

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 8 po południu z wyjątkiem niedziel i świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **50 hal.**

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i samiejscowa ul. Czarnieckiego 13. Pojedyncze numery do nabycia w Ekspedycji, ul. Czarnieckiego 13, w Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7, w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolno od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.699. Telefon Redakcyi Nr. 519. — Telefon Administracyi 78.

Pronumerata miejscowa:		Pronumerata z przesyłką:	
rocznie	108— K	rocznie	120— K
półrocznie	54—	półrocznie	60—
kwartalnie	27—	kwartalnie	30—
miesięcznie	9—	miesięcznie	10—

Za dostawę 3 K. miesięcznie.



„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny otrzymują cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej”, bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy pręnumerują od 1 stycznia do końca czerwca, kwartalnie i miesięczni za dopłatą: pierwszy 6 K, drugi 2 K. „Przewodnik” pręnumerowany osobno kosztuje 24 K. Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcyi „Przewodnika” pod adresem Lwów, ul. Wałowa Nr. 31 I. piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonosów) Wiersz nonpar. 7 łamowy lub jego miejsce 50 hal. tabelaryczny i liczbowy 80 hal.

Nadesłane po 150 kor., kronika 2 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 50 hal., tabelaryczne i liczbowa po 60 hal. za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej”. Lwów, Podwale 1. 3., w godzinach od 8—2 i od 4—6 i Reklama Prasowa, Chorążczyzna 7.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Rozporządzenie

Ministra Pracy i Opieki Społecznej w sprawie organizacyi ubezpieczenia emerytalnego urzędników prywatnych na terenie byłego zaboru austriackiego.

Dla należytego wykonania na terenie b. zaboru austriackiego austriackiej ustawy z dnia 16 grudnia r. 1906 nr. 1 Dz. pr. p. z r. 1907 zgodnie z uchwałą zgromadzenia ogólnego Delegatów Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń Urzędników prywatnych we Lwowie, zarządzam, co następuje:

Art. I.

Wszyscy, podlegający obowiązkowi ubezpieczenia na ziemiach b. zaboru austriackiego, wchodzących w skład Rzeczypospolitej Polskiej, w myśl ustawy austriackiej z dnia 16 grudnia 1906 nr. 1 Dz. pr. p. z r. 1907 i cesarskiego rozporządzenia z dn. 25 czerwca 1914 r. nr. 138 Dz. pr. p. o ubezpieczeniu emerytalnem urzędników prywatnych, czynią temu obowiązkowi zadosć jedynie przez ubezpieczenie w działającej na zasadzie powyższych ustaw krajowej instytucyi ubezpieczenia pensyjnego lub na podstawie dozwolonej poprzednio krajowej umowy zastępczej, o ile ta ostatnia uzyska zatwierdzenie Rządu. Podanie o zatwierdzenie umów zastępczych mają być przedłożone Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej do dnia 1 stycznia r. 1920. Jakikolwiek ubezpieczenie w zakładach poza krajowych lub na podstawie umów poza krajowych nie zwalniają od powyższego obowiązku.

Art. II.

Działalność austriackiego Powszechnego Zakładu Pensyjnego i jego biur krajowych zawieszają się na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej. Funkcye Powszechnego Zakładu Pensyjnego w Wiedniu, określone austriacką

ustawą z dnia 16 grudnia 1906 nr. 1 Dz. p. z r. 1907, na terytorjum b. zaboru austriackiego przekazuje się Towarzystwu Wzajemnych Ubezpieczeń Urzędników prywatnych we Lwowie, jako Krajowemu Zakładowi Pensyjnemu. Do Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń Urzędników Prywatnych we Lwowie przechodzą członkowie, ubezpieczeni w Powszechnym Zakładzie Pensyjnym w Wiedniu, tudzież jego agendy, majątek i zobowiązania, jakie przypadają na obszar Rzeczypospolitej Polskiej na skutek likwidacyi Powszechnego Zakładu Pensyjnego w Wiedniu,

Art. III.

Zarząd Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń Urzędników Prywatnych we Lwowie sprawować będzie aż do dalszego zarządzenia Rada nadzorcza (§ 8 statutu tegoż Tow.), uzupełniona 14 członkami, mianowanymi po połowie z grupy pracodawców i ubezpieczonych przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej na wniosek Delegata Ministerstwa, w części z dotychczasowego Wydziału Biura krajowego Powszechnego Zakładu Pensyjnego, w części zaś z grona innych interesowanych pracodawców i ubezpieczonych, z uwzględnieniem zastępstwa Ślązka Cieszyńskiego.

Art. IV.

Rada nadzorcza Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń Urzędników Prywatnych we Lwowie wybiera ze swego grona Komisję rentową, działającą w myśl § 60 rozp. ces. z dnia 25 czerwca 1914 r. Dz. pr. p. nr. 138 z tem, że przewodniczącym Rady nadzorczej lub jego zastępcą jest przewodniczącym Komisji rentowej.

Spory, wynikiłe pomiędzy Towarzystwem Wzajemnych Ubezpieczeń Urzędników Prywatnych a członkami o statutowe prawa do świadczeń rozstrzygać będzie sąd polubowny

we Lwowie, utworzony na podstawie § 76 ustawy z dnia 16 grudnia 1906 r. nr. 1. Dz. pr. p. z r. 1907 z tem, że asesorów i ich zastępców mianuje Minister Pracy i Opieki Społecznej na wniosek Delegata Ministerstwa po wysłuchaniu Rady nadzorczej Tow. Wzaj. Ubezpieczeń Urzędników Prywatnych.

Instytucyę dyrektora z wyboru (§ 9 statutu Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń Urzędników Prywatnych) znosi się, a przewodnicztwo Dyrekcyi porusza się przewodniczącemu Rady nadzorczej, względnie jego zastępcy.

Art. V.

Na okres przejściowy, aż do zatwierdzenia nowego statutu T—wa Wzajemnych Ubezpieczeń Urzędników Prywatnych we Lwowie, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej mianuje Delegata (i jego zastępcę), który ma prawo i obowiązek uczestniczyć w obradach Rady Nadzorczej i innych władz T—wa Wzajemnych Ubezpieczeń Urzędników Prywatnych z prawem zawieszania uchwał, sprzecznych z postanowieniami obowiązujących ustaw i niniejszego rozporządzenia.

Radzie Nadzorczej T—wa Wzajemnych Ubezpieczeń Urzędników Prywatnych przysługuje prawo odwołania się od zarządzeń delegata wzgl. jego zastępcy do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w przeciągu 4 tygodni.

Delegat ten względnie jego zastępca będzie przedstawicielem Krajowego Zakładu Pensyjnego przy przeprowadzaniu likwidacyi z Powszechnym Zakładem pensyjnym w Wiedniu i Zarządami wszystkich zagranicznych funduszów pensyjnych.

Art. VI.

Aż do dalszego zarządzenia obowiązuje dotychczasowy statut T—wa Wzajemnych Ubezpieczeń Urzędników Prywatnych we

Minister kolei żelaznych powołał inż. Pawła Praechla-Morawiańskiego prezesa dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie czasowo do służby w Ministerstwie kolei, a kierownictwo poruczył inż. Zygmunтови Jasińskiemu, delegatowi Ministerstwa kolei i naczelnikowi wydziału dla Galicyi i Ślązka Cieszyńskiego w Krakowie. Delegat likwidować będzie równocześnie sprawy wydziału, który rozwiązany zostanie z dniem 1 stycznia 1920.

Generalny Delegat Rządu dla Galicyi zamianował dotychczasowych radców budownictwa przy b. Rządzie Krajowym w Czerniowcach, inżyniera Franciszka Łowczyńskiego, oraz inżyniera Tadeusza Kosowskiego, starszymi radcami budownictwa w galicyjskiej państwowej służbie budowniczej.

Prezydent gal. dyrekcyi poczt przeniósł nt. oficyała poczt Stanisława Polechowicza z Janiernej do Lubaczowa.

Prezydent gal. dyrekcyi poczt przeniósł asystenta pocztowego Michała Ryza z Sokolowa do Kamienia.

FR. RAWITA-GAWROŃSKI. 66)

Król i Carowa.

Powieść z końca XVIII. w.

(Ciąg dalszy).

Gdy goście już się nasycili miodem i chlebem i, mimo zachęty, j—śe już nie chcieli, Naruszewicz chwalił mądrość pszczoły i pracę rolnika, a Wernyhora na to:

— Moje to tylko staranie i trud: miód zebrały pszczoły, a chleb urodziła matka-niemia, Gaa. Do życia tyle każdemu wystarczy. Mój futer aż do zbytku dostarcza mnie wszystkiego. Nie potrzebuję odbierać od nikogo. Mam własne płótno, własną wełnę, a za to co mi zbywa dostanę to czego braknie.

— Tak idealnie musi żyć jednostka, ale nie społeczeństwo — zauważył król — w społeczeństwie musi istnieć nierówność mienia.

— O ile zdobyte pracą lub utracone przez niedbalstwo.

— Widzę, iż marzysz Waćpan o wybie szczędliwości, o jakiejś Arkadyi, gdzie wilki pasają jagnięta.

— Może. Prasz gwałt mogą bogaci się jednostki i narody, ale ludzkość nie otacza gwałtu szacunkiem.

— Potęga nie dba o szacunek — rzucił Król.

— O dba, Mości panowie — i bardzo nawet, bo inaczej nie pokrywała by zbrodai publicznych pozorami sprawiedliwości. Każdy, kto tylko zagarnął cudze mienie, stara się każdego przekonać, że — miał słuszość i prawo. Ludzie zapominają o tem często, ale

wiedzą doskonale, że, kto pierwszy użył maczugi przeciwko słabszemu, ten był pierwszym rozbójnikiem. A czy to, co w obec nas robi Moskwa, nie jest rozbójem?

Król swoim słodko-brzmiącym głosem począł mówić:

— Mijmy nadzieję, że terazniejsza podróż Króla do Kaniowa i widzenie się z Carową, zgotuje naszej Ojczyźnie lepszą przyszłość.

— Nie lądźcie się, Waćpanowie, na to się wcale nie zanosi.

Twarz Wernyhory przybrała wyraz poważnego skupienia.

— Panowie patrzą w przyszłość — różową. A żeby ją widzieć we właściwym świetle, trzeba się w przeszłość wpatrzeć, nie tylko naszą, ale i tych, którzy naszym dorobkiem dziejowym pragną powiększyć swoje posiadłości. Państwami nie rządzi przypadek, ale ludzie, którzy posiadają wady i zalety poprzednich pokoleń i według tych niewidzialnych wskazówek okręć swój prowadzą. Często nie wiedzą o tem, że droga ich już wytknięta niewidzialną ręką i siłą, która wytworzyła ich charakter. Trzeba niezwykłej jakiejś potęgi, a żeby z tej drogi nawrócić można było.

— Tworzyś Waćpan nową historyzofię na swoim futorze — zauważył Naruszewicz.

— Tego nie wiem, ale to wiem, że tak się dzieje, a sąsiedzi nasi długo naszym losem igrać będą według własnej woli, a jak? Nie trudno odgadnąć.

— Jakże myślisz Wasza Miłość? — spytał Król.

Wernyhora zamyslił się.

— Kto własną ręką odcinał toporem głowy ludziom, posyłał na puszcze sybirskie

własnych poddanych, których spojrzenie nie podobalo mu się, zginał każdego ku ziemi, a żeby mu wybił pokłony, a czyż to przez długie wieki, — czy myślicie, że ten, który nie miał litości dla własnych poddanych, a nawet dzieci, dla nas ja mieć będzie? Że ten, dla którego chęć własna była sprawiedliwością i prawem, dla nas może być innym?

Ze ten, który krzyż wywiesiwszy na piersi, w imię tego krzyża nauczył się rabować i mordować, przestanie zasnaniać wołą i pomocą Pana Boga każdy rabunek i rozój? Ze dla nas będzie miał inną sprawiedliwość, niż siłę swęj żelaznej, brutalnej pięści?

Ze ten, który długie wieki żył obłudą, a bałamucąc uśmiechem fałszywym łatwowieńnych, z cudzej łatwowieńności budował własną moc, w obec nas będzie prowadził zgoda politykę uczciwej sprawiedliwości? Takimi oni byli, takimi pozostaną, a Waćpanowie myślicie, że oni dla nas zmienią się. Daikosość, chciwość i obłuda, to są potęgi szkodliwe dla ludzi i dla ludzkości, a wszelką złą siłę tylko lepszą siłą złamać można.

Wernyhora wypowiedział to z przekonaniem tak mocnem, że ono mimowoli budziło zastanowienie słuchających. Zdawało się, że dusza, żyjąca pod siermięgą tego dziwnego samotnika, przenikającym wzrokiem przebiła zasłonę przeszłości, aby przyszłość odgadnąć. Ale w tej przyszłości widziela tylko czarne chmury, wiszące nad Ojczyzną.

Naruszewicz siedział zamysłony i milczący, Król pedrżniony.

— Na miłość Boga — zawołał. Waszmość przerażasz nas.

Biskup podniósł głowę.

— Gdyby tak był miało, pozostaje nam tylko rozpacz i niewola!

— Ale od rozpazy i niewoli bronią

się przecież ludzi i narody. I dla naszego narodu przyjdą długie lata nieszczęść i walk... Takie będą następstwa przyjaźni — z Moskwą. Korona ich ręką włócona na Króla, będzie dla Polski męczeńską koroną. Przyjdzie czas, kiedy szubienica stanie się dla Polaka — chwałą, więszenie — zaszczytem, ślina wrogów — świadectwem miłości Ojczyzny.

Na bladej twarzy Króla widać było zamyslenie i smutek. Słuchał gorzkich słów starca z bolesnem wrażeniem, że cząstkę tej winy na sobie oświga, może największą cząstkę. Ale postanowił wysłuchać do końca. Wolał potęgnać zstrutą gątkę mileżaco niż się zdradzić. Zdawało mu się, że słońce nagle przestało świecić, a nad głową jego wiszą czarne chmury, kraczą stada kruków, a w tem krakaniu wyraźna odzuwa i słyszy słowa: winien... winien... winien...

Naruszewicz, tknięty do głębi, zapytał: — Nie-że Waszmość lepszego w naszej przyszłości nie widzisz?

Oczy Wernyhory stanęły nieruchomo, jakby w jeden punkt utkwione i wpatrzone z przerażeniem.

— Początek nie pozwala nie lepszego widzieć. Zła polityka jest podobną do choroby, która cały swój okres przebiecz musi i u człowieka zakończyć się albo śmiercią albo wyzdrowieniem. U narodów ta tylko jest różnica, że one śmiercią nie giną, ale marnieją i karłowacieją jak rośliny, które na płytkiej i ubogiej ziemi rosą: one nie dosięgają nigdy naturalnej swojej wielkości, siły i płodności, a owoce dają marne i nikłe. Zła polityka i nasz naród z drogi właściwej sprowadziła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Lmowie, o ile nie jest sprzeczny z przepisami niniejszego rozporządzenia.

W ciągu sześciu miesięcy od daty wydania niniejszego rozporządzenia winna Rada Nadzorcza T—wa Wzajemnych Ubezpieczeń Urzędników Prywatnych przedłożyć Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej do zatwierdzenia swój statut, zmieniony stosownie do przepisanych przez austriacką ustawę z dn. 16 grudnia 1906 r. Nr. I. Dz. Pr. P. z r. 1907 i rozporządzenie cesarskie z 25 czerwca 1914 r. Dz. Pr. P. Nr. 138 wymogów do statutu Powszechnego Zakładu Pensyjnego.

Art. VII.

Personal biurowy Biura Krajowego Powszechnego Zakładu Pensyjnego we Lwowie przechodzi do T—wa Wzajemnych Ubezpieczeń Urzędników Prywatnych, jako Krajowego Zakładu pensyjnego według stanu plac i warunków służbowych z dnia 1 lipca 1919 roku.

Art. VIII.

Od daty mocy obowiązującej niniejszego rozporządzenia T—wo Wzajemnych Ubezpieczeń Urzędników Prywatnych we Lwowie, jako następcza prawny Powszechnego Zakładu Pensyjnego na terenie b. zaboru austriackiego przyjmuje na siebie wobec członków, przyjętych z tegoż Zakładu, wszystkie obowiązki, jakie dotychczas ciążyły na Powszechnym Zakładzie Pensyjnym.

Na zabezpieczenie praw tych członków służyć będzie majątek, uzyskany przez T—wo Wzajemnych Ubezpieczeń Urzędników Prywatnych w likwidacji Powszechnego Zakładu Pensyjnego w Wiedniu.

Gdyby majątek ten nie wystarczył na zabezpieczenie nabytych z dotychczasowego ubezpieczenia praw tych członków, T—wo Wzajemnych Ubezpieczeń Urzędników Prywatnych winno po ostatecznym ustaleniu stanu przejętych rezerw premiiowych przedłożyć Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej odrębne sprawozdanie. Jeżeli ze sprawozdania tego okazało się, że zachodzi potrzeba zabezpieczenia członkom przejętym z Powszechnego Zakładu Pensyjnego pełnych praw z ubezpieczenia, sprawa ta uregulowana zostanie w drodze ustawodawczej.

Dotychczasowi członkowie T—wa Wzajemnych Ubezpieczeń Urzędników Prywatnych nie mogą podlegać nowym ciężarom ani ograniczeniu ich praw do świadczeń skutkiem ewentualnych niedoborów w rezerwach premiiowych, przejętych z Powszechnego Zakładu Pensyjnego w Wiedniu.

Art. IX.

Rozporządzenie niniejsze nabywa mocy obowiązującej z dniem ogłoszenia.

Minister Pracy i Opieki Społecznej
w/z (—) Prystor.

Naczelnik Państwa

wskutek przewlekłej rakowalencji odracza przyjazd do Lwowa.

Ze sfer wojskowych dowiadujemy się już po zamknięciu numeru, że przyjazd Naczelnika Państwa do Lwowa został odroczone. Stało się to wyłącznie z polecenia lekarzy, którzy obawiają się, by podróż Naczelnika Państwa i udział w uroczystościach nie wpłynęły ujemnie na stan Jego zdrowia, mocno nadwątlonego wskutek przebytej świeżo ciężkiej infekcji.

Lekarze ordynujący zalecili Naczelnikowi Państwa nie opuszczać pokoju przez czas dłuższy, a to dla zapobieżenia możliwej recydywie.

Naczelnik Państwa przybędzie do Lwowa w terminie późniejszym, którego je dn. k. obecnie jeszcze oznaczyć nie można.

Naczelnik Państwa wysłał do Lwowa Swoje adjutanta celem podziękowania wszystkim mieszkańcom miasta Lwowa i Komitetowi za poczynione przygotowania.

Wiadomość tę, podaną wczoraj w części nakład, powtarzamy tu w całej osnowie, by doszła wszystkich czytelników.

Odroczenie przyjazdu Naczelnika Państwa jest dla Lwowa przykrą niespodzianką. Przygotowuje się u nas — wiadomo — na dni najbliższe uroczystość, której chcielibyśmy nadać niejako rodzinny charakter. Było przebieżeniem serce ogółu, iżby wzięli udział w tam święcie wszyscy, którzy rodzinę Polaki stanowią, jej członki przedstawiają.

Choćbowiem Lwów szczególnie ma powody do święcenia pamięci dni listopadowych, zdarzenia jednakże, które odegrały się wtedy u nas, nabrały dla całej Polski doniosłego znaczenia.

Tedy, jak w solennościach rodzinnych, zespoleni krwi związkiem, pod szacowną przodków strzechą zebrani, ojca mieć w swem gronie pożądaną, zwrócił się Lwów z prośbą do Naczelnika, iżby On, głowa Państwa, ojcowską wobec narodu przedstawiającą powagę, zaszczycił nasze święto swą obecnością. I radość była stąd wielka, iż gorącym pragnieniem naszym stać się mażać. Umieśliśmy już próg naszego domu i oglądaliśmy się za kwieciami, by dostojnemu Gościowi wyścielić niem drogę, gdy oto nadechłsi wiadomość, że los zrzucił inaczej, niż my sobie układaliśmy i niż Naczelnik naszym życzeniem powolny, uczynić zamierzał.

Ta vis maior, która w niwecz obróciła gotowe już programy serdecznego przyjęcia Naczelnika we Lwowie, tem przykrejsza dla nas, iż na dzień jej tkwi niepomysłny stan zdrowia Dzierżyciela Władzy Państwowej. Na szczęście, o ile nas dochodzą informacje, nie jest to stan niepokojący i tylko dlatego wkroczył tu lekarz ze swem *velo*, by Osobę Kierownika Państwa ustrzedz od samogęcia rekonwalescencji, wymagającej oszczędzania sił organizmu.

Niechaj więc pocieszenia użyć nam świadomość, że Naczelnik w bliskich już uroczystościach będzie z nami duchem, a nawet przez Swego przedstawiciela będzie zastąpiony. Przyjdzie zaś, da Bóg, niedługo chwila, gdy Go tywemi oczyma ujrzemy w naszym skołatanym domu i gdy przygotowywaną daninę uszu stawić będziemy mogli przed Nim, jak uczynić to pragnęliśmy przy sposobności listopadowej rocznicy.

Z frontów.

Komunikaty
Warszawskiego sztabu generalnego
z dnia 17 listopada 1919.

Front litewsko-białoruski: W rejonie Krasławki i Połocka przeprowadziły nasze oddziały kilka udanych wypadów, niszcząc tory kolejowe na północnym brzegu Dźwiny. Wzięto przytem stu kilkudziesięciu jeńców, jeden sztab pułkowy, 3 działa i 5 karabinów maszynowych. Nieprzyjaciel ponowił dnia wczorajszego ataki w rejonie Lepła i na północ od jeziora Pielik. ataki zostały odparte z wielkimi dla nieprzyjaciela stratami.

Front wołyński: Spokój.

Z dnia 18 listopada 1919.

Front litewsko-białoruski: Nieprzyjaciel ponowił w ciągu dnia wczorajszego zacięte walki w rejonie Lepła. Ataki zostały z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela odparte. Również na odcinku połeskim na południe od Prypeci prowadził nieprzyjaciel w kilku miejscach ataki, został jednak wszędzie odrzucony.

Front wołyński: Spokój.

Zastępcza szefa sztabu gener.:
pułk. Haller.

Robotnicy u Prezydenta Paderewskiego.

Z sekretaryatu osobistego Prezydenta Ministrów otrzymujemy następujący komunikat: W poniedziałek zjawiła się u Prezydenta Ministrów Paderewskiego deputacja Centralnego polskiego Związku zawodowego robotników z przewodniczącym Józefem Małolepszym na czele w sprawach apro wizacji rzeszy robotniczych. Przewodniczący delegacji wygłosił do Prezesa Ministrów następujące przemówienie: „Dostojny Panie, My robotnicy stołecznego miasta Warszawy bez różnicy partyjnej zwracamy się do Ciebie o pomoc. Grozi nam głód. Wydadz rozporządzenie Dostojny Panie, aby została wysłana odpowiednia ilość wagonów do sprowadzenia ziemniaków z Poznńskiego, aby lud biedny wskutek machinacji spekulantów nie przepłacał artykułów codziennej potrzeby. Wyrażamy Ci bezwzględne zaufanie, wierzymy w Twoją wielką miłość Ojczyzny, bla-

gamy Ciebie, abys nie ustępował w chwili ciężkiej dla Polski, lecz twardą ręką powściągnął tych wszystkich, którzy do zguby kraj prowadzą. Przysłaliśmy tu dziś z miasta i robót publicznych tysiącami, gdy sądzicie potrzeba staniemy w dziesiątkach i setkach tysięcy, aby uchronić los nasz i cały kraj od głodzie i paskarzy”. Przemówienie powyższe złożyła delegacja również na piśmie opatrzonym podpisami.

W odpowiedzi na przemówienie Małolepszego, Prezydent Ministrów oświadczył: „Dziękuję wam za to zaufanie, jakiego daliście dowód. Całym sercem jestem oddany waszej sprawie. Położenie nasze jest ciężkie. Złożyło się na to spore przyczyna, stopniowo jednak trudności zaopatrzenia ludności w żywność i opał będą przezwyciężone. Aby choć w części umożliwić niezamożnej rzeszy robotniczej nabycie ziemniaków, ofiaruję wam panowie 200.000 marek. Jeszcze raz dziękuję wam za słowa otuchy, od mas robotniczych płynące, i zapewniam was, że silnie stojąc ramię przy ramieniu, przetrwamy i zbudujemy Ojczyznę wielką i potężną”. Na jednozgodnie wyrażone życzenie, suma 200 000 marek będzie wypłacona księdzu patronowi Oraczewskiemu wraz z sumą 3000 marek, które Prezydent Ministrów dodatkowo ofiarował na zakupac soli dla robotników.

Polski Czerwony Krzyż w Kijowie.

(Z) Na tle ciężkich doświadczeń, które w roku ostatnim dotknęły społeczeństwo polskie na Rusi — ofiarne działalność przedstawicieli Czerwonego Krzyża polskiego w Kijowie zajmuje miejsce zaszczytne i ogromnie ważne. Ogół polski winien znać ludzi, którzy daleko na kresach z wielką miłością dla odradzającej się Ojczyzny z chrześcijańskim zaparciem się siebie umieli ratować współrodaków jęczących w bolszewickiej kszni.

Czerwony Krzyż Polski w Kijowie powstał w listopadzie ubiegłego roku przy udziale b. posła Rzeczypospolitej polskiej na Ukrainie p. St. Wańkowicza i jego małżonki.

Już na początku swej działalności kijowskiej polskiej organizacji Czerwonego Krzyża — wypadło spieszyć z ratowaniem życia 80 oficerów Polaków, uwięzionych wraz z oficerami Rossyjanami przez rząd Petlury, po zajęciu Kijowa i obalenia hetmana. Potrzeba było wydostać te ofiary miejscowych warunków politycznych z rąk Ukraińców i umożliwić im wyjazd za granicę kraju.

Wkrótce potem rząd t. z. Dyrektoryatu pod presją bolszewików wyniósł się z Kijowa i jednocześnie musieli opuścić to miasto i poselstwo polskie, opiekujące się Czerwonym Krzyżem. Nie mogli pozostać w Kijowie ani pełnomocnik ani większość członków zarządu tej instytucji.

Trwali jedynie na stanowisku członkowie zarządu dr. Leon Skuba-Pekosławski, sekretarz p. Karol Heneberg i p. Ludwika Spława-Neyman prezeska patronatu powstałego do zbierania ofiar i akcyi posiłkowej dla więźniów i uchodźców.

Gdy w Kijowie zaczęli gospodarować bolszewicy oddział Polskiego Czerwonego Krzyża pod własną firmą istnieć nie mógł. Wypadło mu pracować czas jakiś jako sekcji polskiej duńskiego Czerwonego Krzyża.

W tym okresie działalności polski Czerwony Krzyż świadczył energicznie pomoc Polakom jeńcom wojennym, zaopatrując ich w komplety bielizny i pewną sumę pieniędzy, wszystko to czerpiąc z ofiarności polonii kijowskiej.

W połowie lutego organizacje Czerwonego Krzyża: Polska, rossyjska, ukraińska i duńska utworzyły Międzynarodowy Czerwony Krzyż i pod tą firmą w dalszym ciągu trwała praca polska ratująca ofiary wojny domowej i przesłańców komunistycznych.

W pracy tej zwalczającej ustawiczne przeszkody stawiane przez władzę sowiecką, pracy żmudnej szarpiącej nerwy i krawiącej serce — podnieść należy zasługi prezeski patronatu P. Cz. Krzyża p. Ludwika Spława-Neymanowej, dr. Heleny Szlaskiewiczówny, dr. Kaz. Zaleskiego i dr. L. Pekosławskiego oraz wic. prezesa patronatu p. Kaz. Łozińskiego.

P. Helena Szlaskiewiczówna i p. Ludwika Neymanowa specjalnie rozstrzyły opiekę nad więźniami.

Polski komitet wykonawczy na Rusi, przychodząc z pomocą wysiłkom Czerwonego Krzyża — czynił energiczne zabiegi dokoła zbierania ofiar pieniężnych na jego cele i delegował do składu patronatu P. Cz. Krzyża p. Zygmunta Chojeckiego. Praca ta jednakże była solą w oku rząskowego rządu robotników i właścian; w maju tow. Bskowski azaa, iż Międzynarodowy Czerwony Krzyż na terenie „Ukraińskiej Republiki” sowieckiej, nie ma nic do roboty. Organizacja została rozwiązana.

Wówczas pp. Ludwika Spława-Neyman i dr. Helena Szlaskiewiczówna, dzieł i ciarne polskie niewiasty kresowe posłowały się niesieniem pomocy ofiarom „Czerwonego Krzyża” jako siostry miłosierdzia Ukraińskiego Czerwonego Krzyża.

Odwiedzały one obie kijowskie „Czerwone Krzyżki” więzienie lukijanowieckie, obóz koncentracyjny oraz t. zw. wydział specjalny, gdzie dręziono ludzi zaarrestowanych przez sowieckich kontrwywiadowców.

W tych bolszewickich celuściach więźniów w strasznych warunkach znajdowały się setki Polaków różnej płci wieku i stanu starzy i dzieci, bogaci i ubodzy, wyrobniecy oczekujący w każdej chwili rozstrzelania poproszonego torturami, wzorowanymi na chińskim ogrodzie udężeń.

Siostry miłosierdzia polskie były dla więźniów rodaków jedynym łącznikiem ze światem, jedyną pomocą w ucisku wielkim, przez nie dochodziły do rodzin ostatnie słowa skazańców.

Do Kijowa wreszcie zaczęto zwozić zakładników Polaków z Odessy, Winnicy, Charkowa, których — razem z zakładnikami z Kijowa wysłano dalej na Wschód.

Tym ofiarom terroru i wszelkiego barbarstwa osoby pracujące w P. Cz. Krzyżu świadczyły pomoc możliwą. Dostarczono im żywność, odzienie i pieniądze, składane przez polską ludność Kijowa.

Zdołano nawet przy wysłaniu pierwszych dwóch partyi zakładników do Moskwy wysłać razem z nimi siostry miłosierdzia Polki p. Rozalię Jachimowiczową i p. Kumanowską (pierwsza partya licząca 180 zakładników polskich) i p. Biegalkę (z partya drugą składającą się z 27 zakładników). Jedną do trzeciej i dalszych partyj, wywołanych w pospiesznie do Rossyi przez ustąpienie z Kijowa „władzy bolszewickiej” dostępu nie było, wywołano nieszczęśliwe ofiary tajemnie, w noc.

Wielu zresztą zakładników chwytanym w dniach ostatnich bolszewickiego terroru, rozstrzelano, by nie mieć kłopotu z wywiezieniem.

Po zajęciu Kijowa przez armię ochotniczą patronat Polskiego Czerwonego Krzyża, za pośrednictwem pani Kassal posłał do Moskwy pieniądze dla zakładników.

Obecnie pracuje dalej w najcięższych warunkach, w mieście położonym w pobliżu frontu patronat Czerwonego Krzyża Polskiego. Dopomaga wczem może Polski Komitet Wykonawczy na Rusi oraz zastępcza konsulatu polskiego w Kijowie p. Karol Dzieduchowski, żywo biorący do serca sprawę Czerwonego Krzyża.

Staraniem patronatu otwarto niedawno przy ul. Włodzimirskiej nr. 8 punkt etapowy dla wygnańców i wojskowych Polaków. Dziś organizacja ta kiedy wypadło pracować przez rok cały i pod firmą własną i pod cudzą, jawnie i konspiracyjnie — otoczona zasłużonym szacunkiem społeczeństwa kresowego — spodziewa się, iż niebawem Władze Centralne Czerwonego Krzyża Polskiego w Warszawie zarządzą nominację pełnomocnika oddziału kijowskiego i członków zarządu, by praca w Kijowie mogła być prowadzona należycie.

W końcu raz jeszcze podnosząc zasługi organizacji kijowskiej Polskiego Czerwonego Krzyża i jej pracownic i pracowników wobec współrodaków i Ojczyzny trzeba wymienić jeszcze p. Karola Szeleniowskiego (syna Ministra) młodzieńczego sanitariusza P. Cz. Krzyża, który wykazał niezwykłe zaparcie się siebie opiekując się ofiarami czerewyckajki. Był opiekunem żyjących i umarłych ofiar terroru. Żywych pocieszał jak mógł i umiał, ciała rozstrzelanych i zamęczonych wydostawał z rąk sprawców.

Cześć tym, którzy pod flagą Polskiego Czerwonego Krzyża w Kijowie — spełnili przykazanie miłości.

Dary amerykańskie Czerwonego Krzyża.

Z głównej kwatery sztabu gen. frontu litewsko-białoruskiego wystosowano do misji amerykańskiej Czerwonego Krzyża na ręce pułkownika Chesla pismo następującej treści:

Zjawił się, drodzy Goście, wóród oddziałów mojej armii jak dobra anioły wojny. Najobficiej upływa polska krew, najejgłszy jest zadanie polskiego żołnierza. Dywizje mnie podległe wóród uroczystych głuchych i kłoci litewskich, mimo braku odpowiedniego wyekwipowania i trudnych warunków apro wizacyjnych, mimo dokuczliwego zimna i siekających wichrów północy dokazują się dów waleczności. Każdy żołnierz trzyma się jak lew, wiedząc, że jest polskim żołnierzem, że mu nie wolno nie być bohaterem. To też w chwili, w której nie zapominacie o nas, zacięci delegacji ofiarnego narodu, przynosząc żołnierzowi dary w postaci zimownoszących zaopatrzenia, cunje się szczerliwym, że znalazłem sposobność złożyć Szanownym Pa nom za tyle dobrego serca i szlachetnego

rozważania naszych krwawych smagań mo-
je najbardziej i gorące podziękowanie.
Jestem pewny, że cała Polska, jak długa
jest i szeroka, wdzięczna Wam będzie za to,
żeście nas tu obdarzyli nie tylko dobrem
przyjaniem słowem, ale objeśli serdecznie
ciężkim kochającym ramieniem, pozwalając
młodej armii północno-wschodniego frontu
stać się jak granitowa opoka na straty grazie
Buczycy i kultury zachodu.

Sceptyczny
generał i dowódca frontu.

Z Litwy.

Mimo zapewnień rządu kowieńskie-
go nie udaje mu się powstrzymać grabieży
i rabunków mienia Polaków na Litwie. Nie-
dawno podczas jednego z takich napadów
zastrelony został obywatel siemski Nawli-
cki pod Klejdanami. Żołnierze litewscy zra-
bowali majątki: Goszczony koło Bejsagoly i
Jadziański koło Birz. Napadami kierują byli
urzędnicy niemieccy, którzy dziś służą Lit-
winom.

Sytuacja finansowa rządu kowień-
skiego pogarsza się coraz bardziej. Żołnie-
rze od 4 miesięcy nie otrzymali żołdu, a
urzędnicy od 4 miesięcy nie otrzymują pen-
sji. Z tego powodu pracuje ogólne, wielkie
rozgorzalenie.

Rząd kowieński ogłosił mobilizację
starych żołnierzy do lat 45. Z powodu wrze-
nia wśród zmobilizowanych, poboru ich pod
chorągwie zaniechano. Zmobilizowanym ro-
cznikom od lat 19 do 23 wydano natych-
miast mundury i broń, sprowadzone z Anglii.

Organ chrześcijańskich demokratów
litewskich *Laisve* twierdzi, że były premier
Slezewicz na posiedzeniu taryfy nie mógł
się wytlumaczyć z braku półmilionowej su-
my. Dziennik podaje, że Slezewicz po tem
posiedzeniu taryfy umknął zagranicę.

Stan kolejnictwa litewskiego jest
rozpaczalny z powodu, że bermondzeyce stale
zabierają parowozy, zamówione zaś w Anglii
nowe parowozy dotychczas nie nadeszły.

Na pograniczu Prus Wschodnich i
Litwy działają gęsto rozrzucone biura wer-
bunkowe, które pod przykrywką werbowania
ochotników do „Freikorps” przemycają na
Litwę wielką liczbę żołnierzy niemieckich.
Zdemobilizowany 21 pułk piechoty niemiec-
kiej z Torunia przeszedł w całości pod po-
różem dezercji na Litwę. Oddział ten w Tau-
rogach kompletnie uzbrojono i wyskwipowa-
no i rozdzielono między wojska niemiec-
kie stojące na linii Taurogi-Szawle.

Z republikańskiego Wiednia.

Wiedeń w listopadzie.

III. Wojna światowa i sztuki kata-
strofalnej klęki Austrii nie pozostały bez
wpływu na wygląd Wiednia. Wygląd swój
zmieniły nie tylko wspaniałe ogrody w
śródmieściu i w dalszych dzielnicach mia-
sta, lecz także gmachy monumentalne, do
niedawna siedziby władz wielkiego mocar-
stwa europejskiego. W ogrodzie ludowym
(Volksgarten) obok teatru nadwornego i w
parku miejskim (Stadtpark) uderza przede-
wszystkiem brak dawnego porządku, dawniej
przesadnej niemal czystości. Strażnicy miej-
scy pełnią wprawdzie nadal służbę w ale-
ach ogrodu, stracili oni jednak znacznie na
powadze, gdyż polecenia ich i zakazy poro-
stają, zdaniem niejednego z młodych repu-
blikanów w rażącej sprzeczności z wolnością
i swobodą republikańską. Najbardziej smut-
ny obraz przedstawia zwierzyniec w Schön-
brunnie. Połowa klatek epustoszła, najpię-
kniejsze okazy dzikich zwierząt zginęły
śmiercią głodową z powodu braku mięsa.
Po upadku cesarstwa wolno publiczności
zwiedzać cały park, otaczający zamek w
Schönbrunnie, a zatem i owe wzgórza urocz-
ne, których do niedawna oko zwykłego śmie-
telnika ujrzeć nie mogło. W t. zw. altanie
Rudolfa flirtuje obecnie swobodnie kupczyk
z panną sklepową, w tej samej ustronnej al-
tanie, w której ongiś arcyksiążę Rudolf la-
tał spędzać wieczory z młodemi damami
dworskimi, ku rozpacz swej małżonki. Te-
atrak dworski w Schönbrunnie, przeznaczony
dawniej jedynie „dla dworu cesarskiego”
i gości krwi królewskiej” dostępny jest dziś
dla wszystkich. Bilety wstępu są jednak tak
drogie, że kupują je tylko ludzie za-
możniejsi.

Zamek cesarski (Burg) w śródmieściu
wygląda dziś również inaczej niż za czasów
cesarstwa. Nie widać już resztek jak dęby
kandarmów dworskich, wprawiających w za-
chwył ludzką wiedzę wspaniałością stroju,
biadymi jak śnieg płaszczami, średniowie-
cznymi balabardami i bujnymi pióropuszcami.
Burg pilnuje obecnie mały oddział poli-

cyantów, opowiadających obcym chętnie o
dawniej świetności siedziby cesarskiej.

Apartamenty starego cesarza Fran-
ciszka Józefa a później Karola oglądać mo-
żna od kilku tygodni za wstępem. W kilku-
nastu pokojach skrzydła lewego urzęduje
komisya likwidacyjna, w kilku pokojach
mieści się kuchnia dla młodzieży akade-
mickiej...

W pierwszych czasach przewrotu ucier-
piać znacznie gmach parlamentu. Chcąc ra-
garnąć całą władzę w swe ręce i ogłosić we
Wiedniu dyktaturę proletaryatu, przypuścili
komuniści wiedeński szturm do parlamentu,
siedziby rządu tymczasowego. Po kilkogo-
dzinnej bezowocnej strzelaninie i nieudanych
próbach wdarcia się do wnętrza podpaliłi
komuniści lewe skrzydło wspaniałego gma-
cha. Ślady tej zarówno bezcelowej jak bar-
barzyńskiej roboty do dziś są widoczne.
Zgromadzenie narodowe obraduje w dawnej
sali obrad Izby panów. W sali obrad Izby
posłów, gdzie przez lat dziesiątki rojno było
i głośno, gdzie zaiste sięgła toczyły się
walki między przedstawicielami rozmaitych
narodów i stronnictw, panuje obecnie głu-
cha, grobowa cisza. Zmian żadnych w sali
nie dokonano, na ławach ministrów i pe-
słów pozostały tabliczki z nazwiskami. Wie-
deń zaś tę zachować pragnie niezmienną
jako zabytek historyczny.

Muzea wiedeńskie straciły znacznie na
swej wartości, gdyż Włosi wywieźli wszyst-
kie arcydzieła sztuki pochodzenia włoskiego.
Wartość zabranych przez Włochów obrazów
oceniają znawcy na kwotę 500 milionów
koron.

Dr. Honigman.

Ze świata.

(P. A. T.)

Rezultat wyborów we Francji przed-
stawia się następująco: Wybranych zostało
31 konserwatywów, 73 liberałów, 120 pro-
gresistów, 117 republikanów, 52 radykałów,
71 socjalistycznych radykałów, 24 socyal-
nych republikanów, 6 socyalistów grupy
separatystycznej, 54 zjednoczonych socyal-
istów. Konserwatywni zachowali dotychczas-
wą liczbę swoich mandatów, liberali zyskali
43 mandaty, progresiści 73, republikanie 34,
radykali 6. Natomiast stracili zasiadali ra-
dykali 75 mandatów, socyalni republikanie
6, zjednoczeni socyalisci 42.

W sprawie przeciw angielskiej inter-
wencji w Rosji, wywodził Lloyd George,
że trzeba będzie rzec się popierania mate-
ryalnego i moralnego Kołczaka i Denikina.
Rząd francuski jest również tego zdania, że
nie zamierza nadal składać nowych ofiar na
rzecz Rosji.

Ukraińska misya w Paryżu zakupi-
ła w Ameryce materjały wojenne za 9 mi-
lionów dolarów. Materjały te dostarczone
będą Ukrainie przez Marsylię i Bordeaux.

Na plenarnem posiedzeniu zgroma-
dzenia narodowego przedstawiciel rządu rad-
ca ministeryalny dr. Bobek oświadczył, że
rząd czesko-słowacki przy rozgranieniu
kraju chciałby się kierować życzeniami lu-
dności Ślązka Cieszyńskiego, co dla braku
styczności z obywatelstwem tego kraju w
chwili obecnej jest niemożliwym. Rząd za-
mierza utworzyć ze Ślązka Cieszyńskiego sa-
modzielny okręg z siedzibą w Cieszynie i
zamierza tam wybudować drugorzędne linie
kolejowe. W samym Cieszynie jest dość miesz-
kań, a pałac arc. Fryderyka nadawałby
się najlepiej na pomieszczenie urzędników.
Z charakterystycznego tego oświadczenia wy-
nika, iż rząd czesko-słowacki liczy na wcie-
lenie Ślązka Cieszyńskiego do republiki czes-
ko-słowackiej.

W Paryżu podpisano umowę han-
dlową między Francją a republiką czesko-
słowacką, która zobowiązała się dostarczyć
Francji większej ilości cukru w cenie po
310 fr. za cetnas metryczny.

Adres

Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Uniwersytet krakowski — jak już do-
nieśliśmy — wysłał do Uniwersytetu stras-
burgskiego adres gratulacyjny w języku la-
teńskim. Adres ten w przekładzie brzmi:

„Rektorowi i Radzie Uniwersytetu
strassburgskiego, Rektor i Senat Uniwersy-
tetu krakowskiego pozdrowienie.

Gdy w rocznicę dnia, w którym zwy-
cięstwo wojska francuskie wkroczyło do sto-
licy Alacji uwolnionej z pod jarma nie-
mieckiego inauguruje się w Strassburgu no-
wy, a raczej wznowiony Uniwersytet fran-
cuski, nie może wśród życzeń powdzenia i
sławy dla Waszego Uniwersytetu brackow-
skiego i naszych życzeń, poczynionych w takie

sympatyi jaka przystoi dawnym przyjaci-
łom pamiętającym o otrzymanych dobrodzie-
stwach. Starych bowiem przyjaciół miano
przynajmniej nam cała historia Waszego Uni-
wersytetu. Wszakże wielki nauczyciel alzacki
Sturm, który przez założenie gimnazjum
strassburgskiego w r. 1736 rucił podwaliny
pod przyszłą Akademię miał za świadków i
uczestników swoich prac Polaków. Liczna
młodzież polska zjeżdżała się do Was „by
tam pokonać się przybytkowi Muz, poznać
wykwitne obyczaje Wasze, zdobyć Wasze
miasto i wzory enotliwego życia i z tem
prygotowaniem wracać do swoich“.

Temi słowy określił cel polskich we-
drówce kanclerz litewski Estachy Wołowicz,
gdy w liście zwróconym w roku 1573 do
Rady miasta Strassburga polecał Jej opiece
młodzież polską i litewską. Polecenie takie
nie było wtedy już konieczne, gdyż od roku
1540 synowie najznakomitszych rodzin (wy-
starczy wymienić Jana Zamoyskiego, Radzi-
wiłła-Sierotkę, Jana i Mikołaja Ostrorogów)
spieszili do szkoły Sturm, a potem do Ju-
nieszki, Olbrechta, Colofreda, by u nich stu-
dyować starożytność klasyczną, wymowę i
prawo i politykę. Tym wśród nich, którzy
przeszli do kościołów reformowanych tak po-
dobali się urzędzenia Sturm, że na ich wzór
zakładali wielkie szkoły w Krakowie, Lewar-
towie i Toruniu. Do ich to użytku wydał
Polak Krzysztof Trezy wykłady ukochanego
mistrza o retoryce i prawach cywilnych we-
dle Hermogeniosa. W Strassburgu w latach
1575—1576 Toruńczyk Stroband postarał się
o pierwsze zbiorowe wydanie dzieł Sturm,
Przez to wydanie splecany został poniekąd
dług wdzięczności osiągnięty przez to, że w
latach 1512—1517 nasi drukarze Knobloch
i Flach wydali dla użytku młodzieży alzackiej
dzieła profesorów krakowskich Wa-
rzyńca Korwina, Jana z Głogowa i Micha-
ła z Wrocławia.

Lecz w tej wzajemnej wymianie darów
zawsze Wy byliście górą. Wprawdzie w wieku
XVIII. nie wielu tylko Polaków kształciło
się u Was, ale tę stratę wynagrodziły nam
poniekąd wtedy dwie Francuzki, zasiadające
na tronie polskim: Marya Ludwika i Marya
Kazimiera, obie mistrzyni i szeryścielki
cywilizacji francuskiej i ogłady wersalskiej.
Od połowy zaś XVII. wieku, twórcy sławnej
szkoły dyplomatycznej alzackiej Schepkin i
Koch znowu zaczęli ściągają do Was kwiat
naszej młodzieży, (n. p. Rzewuskiego, Jabło-
nowskiego, Sanguszkę, Grabowskich).

Sława Waszego Uniwersytetu była u
nas za ostatniego Króla tak wielka, że na-
sza Komisya edukacyjna wyprawiła do Was
dwa profesorów krakowskich Trzeźnińskiego i
Czochozna na studia nauk ścisłych. Towa-
rzyszący im Warszawianin, Tapper, użyskał u
Was stopień licencyata praw na podstawie
rozprawy pod tytułem: „Polska nigdy nie
była poddana rzymskiemu imperyum germań-
skiemu“. Tej tezy, zastosowanej do Alacji i
wyscie zawsze bronili, odkąd pasaż Strass-
burga okrył się czarnym kirem na znak
żałoby nie tylko Waszej, ale i tej Europy,
w której się zrobiło ciemno po podeptaniu
praw przez przemoc.

Dziś ze zwycięskiego oręża francuskie-
go posypało się tyle iskier, że w ich ciepłe
prostują swe członki narody dotąd zgięte
pod obcem jarzmem i święcące Wasze zwy-
cięstwo jako sprawę wolności.

Gdy je obchodzić będziecie w przepię-
knej Katedrze strassburgskiej i wzrok Wasz
padnie na planetarium, zdobiące ściany Ko-
ściółka i zauważycie tam portret największej
naszej chluby, Kopernika, wspomnijcie też
Uniwersytet Krakowski, który połączony
z Wami tyłu wężami, splata w Wasz try-
umf swoje życzenia:

„Uniwersytet strassburgski, bastyon
wschodni wobec zarenkiej dyscypliny, ogu-
nsko prawdziwej cywilizacji niech zawsze
jaśnieje, kwitnie i wzrasta“.

Z walki o przynależność Mazurów.

Od chwili, kiedy wersalskim pokojem
postanowiono, że nie walka orena rozstrzy-
gnie o przynależności Mazurów i Warmii,
tylko dewolny wybór osiedlonej tam ludno-
ści, tak Polska jak i Niemcy wytyżają swe
siły w celu osiągnięcia korzystnego wyniku
plebiscytu. Siłą i taktu, jakim się obrzymi
proces ludności polskiej na Mazurach, kraj
ten tylko do Polski należeć powinien. Świad-
czy o tem usposobienie znacznej części lu-
dności, która już dzisiaj oświadcza się go-
rąco za Polskę.

Lecz pozostaje jeszcze obrzymia liczba
ludności polskiej, która przez wieki syste-
matycznie germanizowana, musiała się z cza-
sem przejąć niemieckim duchem. Ten sen
wiekowy, w którym ludność mazurska była
pogrążona, ta obojętność na polskie uczucia
narodowe, muszą się skończyć. Lud ma-
urski w tej epokowej godzinie walki, poczę-
musi w sercu gorącą falę krwi polskiej,
i wzbudzić musi w sobie płomienią miłość

Ojczyzny; inaczej wyrok plebiscytu może
być wątpliwy.

Trzeba więc uświadamiać żywym słowem
i pieśnią ten polski lud kresowy, budzić
ducha narodowego i walczyć z prze-
wrotną propagandą i agitacją niemiecką.
Bronić musimy także ludność mazurską od
ohydnych gwałtów i prowokacji niemieckiej,
gdy na całym terenie plebiscytowym Ma-
zurów panuje bezwzględny terror, a kraj cały
zalan jest niemieckimi szpiegami. Lędnosc
pozostaje w ciągłej obawie, przynajmniej
podejrzeniu, następują aresztowania i bezpod-
stawne wyroki, konfiskata majątku i inne
udręczenia. Najdzielniejsi ludzie wędrują do
kuzamat pruskich, a dalsze osławionego
„Grenzschutz“ gębią z wiedeńską i wy-
rafinowaniem liczne rodziny mazurskie.

Aby położyć koniec tej polityce gwałtu
i niesprawiedliwości, domagać się należy
jaknajszybszego wkroczenia władz i wojsk
koscielnych. To jedynie zabezpieczyć może
ludność mazurską przed okrucieństwem
i gwałtami Niemców. Niemcy nie wypuszcza-
ją ręki z dobyczy, nie używają przedtem wszel-
kich możliwych środków. Wojskowe władze
na całym obszarze Prus Wschodnich głą-
ją już dzisiaj, że nawet rozkaz z Berlina nie
słuchają ich do opuszczenia terenu plebiscy-
towego. Władze miejscowe niemieckie, na
wypadek oficjalnego rozkazu rządu, aby roz-
broić „Grenzschutz“, noszą się tajemnie z
planem zatrzymania wszelkiej broni i twor-
zenia pojedynczych oddziałów zbrojnych.

Na całym terenie plebiscytowym istnie-
ją tajne składy nagromadzonej broni i amu-
nicji, przygotowanej do ewentualnych zstar-
gów. Niemcy chcą zmusić cywilną ludność,
by z bronią w ręku bronila się przed rzeko-
mym gwałtem i prowokacją polską. Zdaje
się, że wojska koalicyjne, najprawdopodobniej
francuskie, do których ludność miejscowa
czuje najwięcej sympatyi, a które w naj-
bliższym czasie zajmą obszar plebiscytowy,
będą musiały rozbrajać każdy niemiecki od-
dział z osobna.

Polska przez apostołstwo idei wolności,
budzenie słowem i pieśnią narodowego ducha
i uświadomienie polityczne, pragnie pozys-
kać dla siebie ten przynależny jej oddział
narodu. Niemcy terrorem, gwałtem i okru-
cieństwem wydrzeć chcą Polsce kraj i lud
mazurski, aby pogrążyć go nanowo w otehta-
ni despotyzmu, niewoli i brutalności. Narod
mazurski czeka cierpliwie, cierpiąc, godziny
swego wyzwolenia. My im do tego sercem,
słowem i czynem dopomóż musimy.

Nie wolno nam lekceważyć tej walki,
choćby nawet pewność zwycięstwo była
po naszej stronie. Wiemy, że z przemożnym
wrogiem mamy do czynienia, który nie spo-
czywa przedęj, dopóki nie osiągnie zamie-
rzonego celu. Obowiązkiem społeczeństwa
polskiego jest nagromadzenie materialnych
środków pomocy do przeprowadzenia wieko-
pomego dzieła.

Komitet Mazurski (Warszawa, Czackie-
go 25) odwołuje się do pomocy i ofiarności
całego społeczeństwa polskiego. Wszelkie
dary nadsyłać należy wprost do Komitetu
lub do Redakcyj pism. K. M.

O rozwój Zakopanego.

Ministerstwo robót publicznych w po-
rozumieniu z Ministerstwem zdrowia publi-
cznego opracowało szczegółowy plan roz-
woju Zakopanego.

Pragnąc poznać życzenia i opinie
czynników miejscowych i interesowanych,
władz, stowarzyszeń itd., zwołuje na dzień
22 i 23 b. m. ankietę, w celu omówienia
potrzeb i przyszłości Zakopanego jako naj-
większego letniska w Polsce i jako stacyi
turystycznej i klimatycznej. Obrady rozpoczną
się 22 b. m. o godz. 9 rano w sali rady
gminnej w Zakopanem. Przedmiotem obrad
będą postulaty sanitarne turystyczne, kole-
jowe, komunikacyjne i kulturalne, plan re-
gulacyjny Zakopanego — ochrona przyrody w
Tatrach, stosunek rządu gminnego do komi-
sji klimatycznej, porządek i kolejność in-
westycyj i sposób ich sfinansowania, oraz
sprawa ewentualnego założenia innych let-
nisk polskich u stóp Tatr. Na ankietę re-
zeczano kilkadziesiąt zaproszeń do Mini-
sterstw, do władz powiatowych i gminnych,
do stowarzyszeń lekarskich w całej Polsce,
do stowarzyszeń turystycznych, zrzeszeń i
instytucji miejscowych, oraz do szeregu
publicystów i posłów, zajmujących się roz-
wojem Zakopanego.

Z krajowego Związku sędziów.

Sprawozdanie z posiedzenia Wydziału
z dnia 14 listopada 1919.

1. Prezes Związku zdaje sprawę z wy-
niku deputacji do Warszawy, wysłanej prze-

wiec sędziów z 26 października b. r. do której należeli prócz niego: s. Bybicki i delegat Związku krakowskiego s. dr. Kuliński. Delegacja była na posłuchaniu u pp. Ministrów sprawiedliwości i skarbu, interweniowała też w Ministerstwie kolejowym i Ministerstwie aprowizacji. Rezultat starań delegacji przedstawia się na ogół korzystnie o ile to w danych warunkach jest możliwe.

Niezwykle życzliwego przyjęcia doznała delegacja od p. Ministra sprawiedliwości, który wysłuchawszy z wielkiem zainteresowaniem wywodów prezesa Związku, wyraził przedewszystkiem zdziwienie, że dotychczas nie wypłacono sędziom Małorolski t. zw. 13 pensji. Gdy delegacja wykazała cyfrowo o ile sędziowie ci pobierają niższe pobory od sędziów b. Królestwa Polskiego, przyznał p. Minister że jesteście pokrzywdzeni, radził jednak, aby zadowolono się na teraz wypłatą 13 pensji i przyznaniem t. zw. deputatów aprowizacyjnych, przygotowanie bowiem na szeroki skale zakrojony projekt zrównania sędziów wszystkich dzielnic Państwa pod względem poborów i wyodrębnienia sądownictwa z całości dykasterii urzędniczych.

Projekt ten dąży do postawienia sądownictwa polskiego na bardzo wysokim poziomie pod każdym względem i do zapewnienia sędziom rzeczywistej i zupełnej niezawisłości przez odpowiednie regulowanie poborów. W Ministerstwie sprawiedliwości widać gorączkową pracę nad wygotowaniem tego projektu aby mógł być przedłożony jak najrychlejsi S. j. mowi ustawodawczemu.

Pan Minister udał się naszym delegatom zetknięcie się z panem Ministrem skarbu i wiceministrem p. Byrką, co było połączone z nadzwyczajnymi trudnościami, ponieważ tak p. Minister dr. Biliński jak i p. Byrka są zaabsorbowani mnogością audyencyj, udziałem w obradach różnych komisji, posiedzeniach Sejmu i t. p.

P. Minister Sobolewski konferował dwukrotnie z naszą delegacją.

Wezle uzyskanych w Ministerstwie sprawiedliwości informacji, sformułowanie roty przysięgi dla sędziów narodowości ruskiej jest już postanowione, zmiana pierwotnej roty polegać ma tylko na opuszczeniu słów „Narodowi polskiemu“, zaprzysiężenie wierności Państwu Polskiemu pozostaje nadal w mocy. Co do poborów, to otrzymają je sędziowie Rusini od pewnego terminu po złożeniu przysięgi, zaś czas, przez który służby nie pełnią, ma być uważany, jako spędzony na bezpłatnym urlopie.

W czasie pobytu delegacji nadeszła do Ministerstwa sprawiedliwości telegraficzna wiadomość o demonstracji funkcjonaryusz sądowych z powodu braków aprowizacyjnych. Prezes Związku naszego wyraził wobec p. Ministra Sobolewskiego przekonanie, że we Lwowie o taką demonstrację nie należy się obawiać, uważa jednak fakt, który zdarzył się w Krakowie, za dowód, że położenie nasze jest istotnie krytyczne i gdyby złemu jak najspieszniej nie zaradono, może się koniecznie stać, że w sądach wschodniej Małopolski.

P. Minister Sobolewski przy pożegnaniu dziękował naszej delegacji za poniesione trudy i udzielone informacje o stosunkach w Małopolsce, które dotychczas nie były mu w szczególności znane, wyraził życzenie, by takie delegacje częściej się pojawiały w Warszawie, gdyż uważa współpracę Związków sędziowskich z Ministerstwem za pożądaną w interesie sądownictwa.

Delegacja nabrała przekonania, że przedkładane przez Związek projekty i wnioski ustawodawcze znalazły w Ministerstwie należyte uszanowanie, są tam wprost oczekiwane.

Na audyencyi u Ministra skarbu spotkała się delegacja również ze zrozumieniem postulatów Ministrowi przedstawionych, ze słów jego można na pewno się spodziewać, że jednorazowa zapomoga w wysokości jednomiesięcznych poborów będzie wam wkrótce wypłacona, a przyznanie deputatów aprowizacyjnych nastąpi też możliwie szybko.

Ta ostatnia kwestya jest życzliwie traktowaną w Ministerstwie aprowizacji i w Urzędzie rozdzielczym, gdzie nasi delegaci także interweniowali. Idzie tylko o zorganizowanie filii Urzędu rozdzielczego we Lwowie, co ma być dokonane już w najbliższym czasie. Ministerstwo aprowizacji przyrzekło potrzebny do rozdzielczy materiał nadwyżkowy do Lwowa. Deputat żywnościowy wynosić będzie tyle, co w Warszawie, a więc 8 kg. mąki, 600 gr. cukru i 600 gr. krup lub owoców strączkowych na miesiąc dla każdego funkcjonaryusza państwowego bez względu na ilość członków rodziny za opłatą około 43 marek. Ze strony Ministra Sobolewskiego doznała delegacja usilnego poparcia u czynników, od których zależało przyznanie deputatów.

Tak on, jak Minister dr. Biliński i Wiceminister Byrka wyrazili sędziom Małopolski uznanie za to, że z zawieszonymi wojny światowej wyszli bez wszelkiej zmiany i trwali na stanowiskach z całym poświęceniem.

W Ministerstwie kolejowym natrafiła delegacja na stanowczą odmowę tak co do żądanej przynajmniej 2 kart wolnej jazdy, jak co do udzieleniaociągu z 50 wagonów złożonego, na przywóz ziemniaków z Wielkopolski.

Powyższe sprawozdanie przyjął Wydział do wiadomości, wyrażając pp. delegatom serdeczne podziękowanie za ich trudy i skuteczną w granicach możliwości interwencję.

2. Powzięta na jednym z poprzednich uchwał co do powielenia projektu pragmatyki służbowej zreasumowano i uchwalono ze względu na niepomiarne koszty druku (około 2700 kor. za 150 egzemplarzy), których Związek dla braku gotówki zaliczyć nie może, odbić na prasie autograficznej (lub na cyklostylu) 30 egzemplarzy projektu.

3. Uchwalono wysłać deputację do Naczelnika Państwa podczas jego pobytu we Lwowie, o ile audyencye takim deputacjom będą wogóle udzielane, jak również starać się o audyencye u pp. Ministrów sprawiedliwości, skarbu i aprowizacji, o ileby do Lwowa przybyli, wreszcie odbyć konferencję z pp. posłami, którzy do naszego miasta zjechać mają, celem przedstawienia im na szczyt potrzeb i żądań. Wykonaniem tej uchwały zajmie się Prezydium Związku w odpowiedniej chwili.

4. Załatwienie Polskiego Towarzystwa narodowego w Złoczowie przeciw pewnemu Ukraincowi, ubiegającemu się o posadę sędziowską w Małopolsce, a znawemu z udziału w okrucieństwach, dokonanych na niewinnych rodakach naszych w Złoczowie, uchwalono przedłożyć p. Prezesowi Czerwińskiemu z prośbą o zarządzenie dochodzeń i w miarę ich wyniku niedopuszczenie wspomnianego kandydata do sądownictwa polskiego.

5. Pismo Związku stowarzyszenia urzędników z akademickim wykształceniem do Ministerstwa kolejowego o ulgi kolejowe dla urzędników państwowych przyjęto do wiadomości.

6. Przyjęto do Związku 6 członków.

KRONIKA.

Lwów, 20 listopada 1919.

Kalendarz.

Piątek, 21 listopada.

Rzym, kat.: Ofiarowanie NPM.

Gr. kar.: Sobór s. Mychajła.

Słowiański: Sława.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 24
zachód słońca o godzinie 4 minut 12

Temperatura o godzinie 12 w południe — 6 stopni.

(z) Kurjer Naczelnika Państwa.

Wczoraj późnym wieczorem przybył do Lwowa z polecenia Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza ppor. Adam Michalewski.

Kurjer Naczelnika Państwa otrzymał rozkaz złożenia podziękowania imieniem mocodawcy, wszystkim mieszkańcom naszego miasta i komitetowi za podjęte trudy około zorganizowania uroczystości i przygotowań.

Dzisiaj przed południem ppor. Adam Michalewski udał się do Generalnego Delegata Rządu dr. Gałęckiego, Dowódcy tuł. okręgu generalnego generała inż. Gologórskiego i Prezydenta miasta Neumanna, celem wykonania udzielonych mu instrukcji.

— **Prezydium Magistratu** podaje do wiadomości, że z dniem 1 listopada 1919 poruczyło p. Adamowi Krzyształowiczowi, dyrektorowi rzekni miejskiej, kierownictwo biura pośrednictwa sprzedaży bydła i mięsa.

— **Z kolei.** Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie ogłasza:

W nocy z dnia 18 na 19 b. m. wstrzymuje się:

na szlaku Lwów-Rzeszów ruch pociągów osobowych nr. 42 (odjazd ze Lwowa 23:35) i nr. 41 (przyjazd do Lwowa 16:55).

na szlaku Przemyśl-Chyrow wstrzymuje się ruch pociągów osobowych nr. 2011 i nr. 2016,

na szlaku Chyrow-Zagórz pociąg osobowy nr. 1211 i nr. 1216 oraz

na szlaku Chyrow-Stryj pociąg osobowy nr. 1214 i nr. 1215.

— **Sąd Najwyższy.** Webec licznych wątpliwości pojawiających się w kołach interesowanych komunikują nam z kompetentnej strony, że w sprawach dla których właściwy był Trybunał administracyjny w Wiedniu, rozpoczął już swoją działalność Sąd Najwyższy w tym samym charakterze, w

jakim urzędował był Trybunał administracyjny.

Odbił on też szereg publicznych rozpraw w gmachu Sądu Najwyższego przy pl. Krasieńskich w Warszawie i wydał orzeczenia nie tylko w sprawach, które były zawieszony w dawnych władz austriackich a rozstrzygnięte zostały w ostatecznej instancji przez centralne władze polskie, ale także w tych, w których rozstrzygnęły ostatecznie b. władze austriackie. W tych sprawach instancja nie ulega więc powtórzeniu, a orzeczenie Sądu Najwyższego jako Trybunału administracyjnego jest dla władz administracyjnych polskich obowiązujące tak co do zapatrwaniania prawnego w orzeczeniu wyrażonego jak i co do wykonania orzeczenia.

— **Major Boruta - Spiechowicz.** Dowiadujemy się, że na czele zwycięskich swoich szeregów walczył obecnie na froncie wschodnim jeden z najbliższych obrońców naszego miasta major Spiechowicz, który zapewne nie będzie mógł dlatego uczestniczyć w uroczystościach dnia 22 listopada b. r.

— **Uroczystość pierwszego pułku szwoleżerów.** We wtorek odbyła się w Warszawie uroczystość poświęcenia sztandaru pierwszego pułku szwoleżerów na placu Saskim w obecności Ministra spraw wojskowych gen. Lesińskiego, marszałka Trampczyńskiego, przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych. Przemawiał Biskup ks. Gall. Chrzestną matką sztandaru była z ramienia Koła opieki nad pułkiem szwoleżerów p. Chelmska w zastępstwie hr. Stadnickiej.

— **Z powodu fizycznej trudności** udekorowania gmachu na dzień rocznicy tak groczyście, jak to obecna chwila nakazuje, złożyła Dyrekcja gal. Kasy oszczędności we Lwowie na odzież i obuwie dla żołnierza polskiego kwotę tysiąc (1.000) koron.

— **Książeczki francuskiej państw. Kasy Oszczędności.** Wskutek porozumienia się z rządem francuskim i za zgodą Ministerstwa Skarbu, będzie M. S. Wojsk. realizować książeczki oszczędnościowe francuskiej państwowej Kasy Oszczędności będące w posiadaniu żołnierzy Polaków z b. armii Hallera, w markach polskich, względnie koronach, według dziennego kursa Centrali dewiz za odbiorem tych książeczek.

Wypłata dla powyższych żołnierzy służących jeszcze w wojsku, nastąpi przez oddział zapasowy, przeprowadzający demobilizację dla już zdemobilizowanych przez Departament Gospodarczy M. S. Wojsk. Warszawa Nalewki 4.

— **Samotna mogiła.** Otrzymujemy następujące pismo: Na cmentarzu żołnierzy austriackich, rossyjskich i ukraińskich przy cmentarzu Łyczakowskim, jest mogiła Eugeniusza Kotowskiego, żołnierza 5 p. p. Wojska polskiego, z odsieczy Lwowa. Padł on 26 grudnia ubiegłego roku w walkach na Pasiakach Lesienieckich. W rocznicę oswoobodzenia Lwowa byłoby wskazane zwłoki bohatera przenieść na cmentarz obrońców Lwowa, gdzie spoczęłyby obok towarzyszy walki.

— **Walne zgromadzenie Kasyna i Koła lit. art.** odbyło się wczoraj przy licznym współudziale członków. Po zagajeniu przez prezesa dr. Vogla uchwalono przedewszystkiem w uznaniu niepospolitych zasług obywatelskich samianawce prof. dr. Eug. Romera członkiem honorowym.

Sprawozdanie z działalności za rok ubiegły przedstawił prezes. Oprócz odczytów i pogadanek urzędowo uroczystość ku czci s. p. Kubali; tutaj powstała myśl sjednoczenia lwowskich stowarzyszeń kulturalnych; biblioteka wzrosła o 205 dzieł, tak że liczy obecnie 4909 dzieł; prasa nad katalogiem postępowała stale, w czytelni otrzymywano stale ponad 30 czasopism periodycznych i dzienników. Do kasyna należało 774 członków, czyli o 55 więcej niż w roku poprzednim. Ze sprawozdania wreszcie kasowego okazało się iż pozostałość kasowa wynosi 23 472 kor.

Z kolei mec. Kamiński zreferował preliminarz dochodów i wydatków na rok bieżący, pozem uchwalono podwyższyć wpisowe z 20 kor. na 50 kor., a wkładkę miesięczną z 6 na 12 kor.

Kiedy zaś również preliminarz został zatwierdzony, przystąpiono do dłuższej dyskusji do wyborów, które dały wynik następujący: prezes dr. Al. Vogel, członkowie wydziału: radca dr. J. Franke, inż. K. Gąsiorowski, prof. St. Głowacki, dr. W. Kuliński, Stan. Kuziński, radca K. Lubieniecki, radca M. Masiejowski, dr. Al. Majerski, prof. dr. T. Obmiński, Wł. Reindl i dyr. M. Tarasiewicz; zastępcy: inż. T. Dobrzelewski, mec. dr. T. Janiszewski, inż. O. Piotrowski i red. St. Zacharysiwicz. W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: J. Bielasz, dr. M. Boziewicz, W. Kwiatkowski, dr. A. Małaczynski i dr. F. Merunowicz.

— **S. p. por. Zborzil Mirecki Aleksander,** postać prawdziwie żołnierska peł-

na niesłychanej odwagi i brawury. W ciężkich walkach listopadowych zdobywał 12 karabinów maszynowych, walczył jako karabinier szynowy z swoim oddziałem pod dyktando koleją, pocztą, Seimem pod Kulparkowem, Górą Jacka, cmentarzem Łyczakowskim, kraszarami obrony królowej przy ul. św. Piotra etc... Bierze następnie czynny udział w dalszych walkach o obronę swego rodzinnego miasta a w grudniu 1918 r. dosięga go mordercza kula wroga i nolażyła kres życia dzielnego bojownika, gorącego patrioty, rękującego świetne nadzieje oficera młodej Armii Polskiej.

Pogrzeb, który odbędzie się jutro, w piątek, dnia 21 listopada, rano z kościoła św. Elżbiety, stać się powinien prawdziwym holdem dla rycerza tego Grodu na kresach wschodnich.

Imię s. p. Zborzyla-Mireckiego zapisane się po wieki złotymi głoskami w historii walk o Lwów w r. 1918. KZ.

† **Władysław Barącz,** znany artysta i b. dyrektor teatru lwowskiego, zmarł wczoraj w naszym mieście w 63 roku życia. Obszerniejsze wspomnienie poświęcimy mu w jutrzejszym numerze *Gazety Lwowskiej*.

† **Zmarli.** We Lwowie: Karol Mayer, lat 53, terycan szkolny, Stanisław Jurkiewicz, lat 50, majster malarski, Józef Iwaniczyszka, lat 40, motorowy miejskiej kolei elektrycznej, Antoni Pietrowicz, lat 61, majster piekarski, Michał Biliński, lat 87, rolnik.

— **Dyrekcja gimnazjum państwowego w Tlumaczu** składa niniejszem bardzo serdeczne podziękowanie stołowni oficerskiej polskiej stacyi etapowej w Zabiu, która na wniosek pp. ppor. Petrusa Franciszka i jednor. aspir. Jedlińskiego Stanisława, b. abiturjentów tutejszego gimnazjum, ofiarowała 1870 kor. na ubogich uczniach Polaków. Kwotę powyższą złożono na „Fundusz b. uczniów gimnazjum tłumackiego, Polaków, obrz. łac., przeznaczony na dorazną pomoc“.

— **„Pobudka“**, tak gorąco witana przez rok przez nas wszystkich, odciętych od świata, ukatę się w sobotę o godzinie 7 rano. Zawierać będzie bogatą wiązkę artykułów, odświeżających przeżycia Lwowa w ciągu listopada 1918 r. Cały dochód z rozsprzedaży wydawnictwa przeznaczony zostanie na „Boszną sierocę“. Już dzisiaj wpływa sporo większych zamówień. Egzemplarze w cenie po 1 kor. do nabycia w „Reklamie prasowej“ — Agencji spółki dziennikarzy, ul. Obrońców 7 od godz. 6 rano w sobotę.

— **Zwój zefiru,** waga 55 kg. (444 m. długości) skradziono z wozu w drodze z ul. Szeptyckich do miasta, spedytorowi Frukso- wi, wyrządzając szkodę na 14.718 kor.

— **Bezpłatną przejażdżkę dorózką**, trwającą półtrzecia godziny urządził sobie niejaki Lubomir Augustyn, przedstawiając się za komisarza policji. Odwieziony przez dorózkarsza na inspekcję został zdemaskowany i ukarany aresztem.

— **Na nieposypanym chodniku** przy ul. Stolecznej upadła i złamała lewą rękę p. Anna Jackowa, osoba 53-letnia. Po założeniu prowizorycznego opatrunku, przez Pogotowie ratunkowe, odwieziono ofiarę nie-dbalstwa stróżów kamienicznych, do domu.

— **Niefortunne kupno.** P. Rozalia Jedlińska wzięła na raty los loteryi klasowej Rady opiekuńczej w Warszawie Nr. 68.325 od p. Władysława Marczewskiego (Szeptyckich 20). Mimo, iż zapłaciła już trzy klasy, p. M. los sprzedał. Wobec tego nielegalnego faktu, sprawa oparła się o policję.

— **O Politechnikę w Łodzi.** Łódzka rada miejska poleciła magistratowi podjąć kroki o utworzenie Politechniki w Łodzi. Plan taki istniał jeszcze przed powstaniem r. 1863, a w ostatnich latach przed wojną przemysłowcy łódzcy postanowili ofiarować na ten cel kilka milionów rubli.

— **Pożar.** W warsztacie reparacyjnym wojskowym, mieszczącym się w barakach przy ul. Janowskiej l. 21, wybuchł wczoraj po południu groźny pożar. Po czterogodsin- nem zmaganiu się z rozszerzającym się ogniem zdołała straż pożarna zlokalizować go i ugasić. Spaliło się całe wnętrze baraku, ogień zaś powstał wskutek wadliwej budowy pieca.

— **Okolice Pałec hallek** prze-trzasnęła onegdaj policja. Aresztowano kilku bandytów. U rolnika Kazimierza Koguta ujęto Aleksandra Dąbrowieckiego, notowane-go złodzieja i bandytę, w mieszkaniu zaś mnóstwo garderoby i przedmiotów, pochodzących z kradzieży, oraz karabin z bagnietem i ładownicą. Na sąsiednim obejściu aresztowano desertera z armii Hallera, Krzysztofa Pieniąszczaka. Także jemu skonfiskowano kompletne uzbrojenie. Pogoń za drugim deserterem, bratem Krzysztofa, Kazimierzem, pozostała bez skutku.

— **Zderzenie z tramwajem.** Rolnik z Zimnej Wody, Stanisław Januszko, jechał wozem szynami tramwajowymi przez ul. Kazimierzowską i mimo sygnałów, dawanych

przez motorowego, nie opuszczał toru. Wskutek wadliwości hamulca tramwayowego nastąpiło zderzenie, przyczem koło u wozu i os upartego gospodarza zostały połamane.

— **Komitet gwiazdkowy dla Żołnierza Polskiego** zaprasza na zebranie, które odbędzie się w poniedziałek dnia 24 b. m. o godzinie 5 popołudniu w wielkiej sali ratuszowej.

— **Wieczór dyskusyjny w sprawie likwidacji Urzędu odbudowy kraju**, byłego c. k. Namieśtnictwa, odbędzie się staraniem Związku Adwokatów polskich jutro dnia 21 listopada 1919, o godzinie 6:30 wieczorem w lokalu Towarzystwa Politechnicznego, ul. Zimorowicza 9. — Zgasił kol. dr. Wojciech Dziędzić. — Związek zaprasza do wzięcia udziału w zebraniu swych członków, ogół adwokatów i gości przez nich wprowadzonych.

— **Poranek muzyczny chóru męskiego młodzieży szkół średnich „Harfa“**, ku uczczeniu rocznicy uwolnienia Lwowa od inwazyi ukraińskiej, odbędzie się dnia 23 b. m. w sali Towarzystwa Muzycznego o godz. 11 przed południem.

Obżarstwo.

(wi) W fizjologii wypisano między innymi maksymę, że dla organizmu ilość nie wchłoniętego, lecz przyswojonego pokarmu jest momentem rozstrzygającym. Obserwacja codzienna potwierdza to w zupełności. Spotyka się np. ludzi jadających mało, jak ptasiek, a pomimo to imponujących zażywnością kształtowi. Na dowód zdarzają się jadańca, którym miska zasze za mała, a którzy mimo to, chudzi są jak szczyty.

Także w sferze umysłowej odżywianie się podlega podobnym prawdom. Oskarstwo nie prowadzi do celu. Grozi nawet niejednym niebezpieczeństwem.

Mój znajomy p. Agapit z tej właśnie przyczyny poważnie cierpi. Ma wszelkie warunki po temu, by być solidnym obywatelem i używać szczęścia, jest zaś nawpół wariatem i płakać należy nad jego dołą. Wszystko to zaś z powodu, że ma zbyt wielki apetyt na mądrość, a zbyt tępy umysł. Objadł się Darwinem, Schopenhauerem, Ochrowskim, że omal mu czaszki nie rozsądzą. Tam — pod nią — wszystko to cisnie się i kłisnie niestrawione, niezasymlowane i nie daje mu chwili spokoju. Obrzydł Agapitowi skutkiem tego świat, którego zrozumieć nie umie prosto, jak zwyczajny człowiek; obmierzli mu ludzie, do których ma, Bóg wie, co za dziwaczne pretensje; zniecierpliwiał nawet sam siebie — a temu już najmniej dziwić się można.

Oby ów przykład przestroga stał się dla innych Agapitów ku ich własnemu, bliźnich i ludzkości pożytkowi.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We czwartek, 20 listopada o godz. 7 wiecz., „Madame Sans-Gene“ kom. w 4 akt. W. Sardou w niezmiennionej obsadzie.

CZANDALA.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Był zdecydowany nie powiedzieć nic złego o owym gospodarzu, nie rzucić nań żadnego podejrzenia. Z takimi oto zamiarami w kwadrans później wstępował do domu właściciela gospodarstwa, chłopca Virupa. Przechodząc obok dziewczę poprosił, by go zasponsorował.

W pokoju zastał Virupa siedzącego na ławce przy piecu. Szaremi oczyma ostro zmierzył gościa. Nie powstał na powitanie, prosił jednak, by mu to wybaczone ze względu na dolegliwości reumatyczne.

Magister domyślał się odrazu, że te dolegliwości muszą być płaszczkiem dla niegrzecznego przyjęcia. Wobec tego usiadł na najbliższym krześle i nie zdjął kapelusza, tłumacząc to bólem głowy.

Poczem przystąpił do przedłożenia swej prośby.

— Przybywam, mówił, by złożyć uszanowanie panu sąsiadowi a zarazem prosić go o pewną przysługę. Wiesz pan zapewne, kto jestem, ale z pewnością nie wiesz, co porabiam w tych stronach. Jako zbieracz ziół nieraz muszę przez płoty przelazć i dostaję się na cudzy grunt. Czy nie będzie miał

W piątek, 21 listopada o godz. 7 wiecz., „Aida“ opera w 4 akt. Verdi'ego z pp. Korolowicz-Waydową, Green, Wolińskim, Horterem, Okońskim, Jelińskim i Wiklińskim.

Listopad 1918.

Dwudziesty dzień walki.

Delegat francuski Villaine prowadzi pertraktacje z Rusinami w Izbie handlowej i przemysłowej, które w tym dniu nieprzyjacielem przerwali na wiadomość o mających przyjść posiłkach ruskich w sile 2000 ludzi. Na posiłki wiele liczyli, sądząc, że przy pomocy ich ostatecznie przełamają front polski.

A tymczasem nie wiedzieli, że wreszcie wyazerpanemu miastu idą również posiłki polskie pod wodzą pułk. Tokarszewskiego. Posiłki te zastały znaczną część miasta w rękach polskich — nigdzie Polacy nie ustąpili, inicjatywy nie wypuścili z rąk, przygotowali świetnie teren do zupełnego oczyszczenia miasta.

Odziały polskie gotują się do ostatecznego uderzenia. (as)

Orletem.

Uczniowi-żołnierzy dzień wczorajszy poświęcono. Bano o godz. 9 odbyły się w różnych kościołach i kaplicach szkolnych żałobne Msze za poległych uczniów. O godz. 10 zebrała się tłumnie młodzież męska i żeńska w katedrze na wspólne nabożeństwo. Przed głównym ołtarzem przybrany w oznaki żałoby, celebrował Mszę św. ks. Biskup Twardowski przy śpiewie chóru młodzieży. Zjawiała się w kościele delegacja oficerska i pluton żołnierzy, nauczycielstwo, delegacja władz i publiczność Krótkie, lecz wzruszające, pełne podniosłych myśli kazanie wygłosił ks. Czesnak.

W południe o godz. 11:30 zaroził się teatr główkami dzieci i młodzieży gości. Wśród nich dostrzegliśmy ks. biskup Bandurskiego, ks. dziekana Panasza, delegację oficerów Prez. Rady szkolnej kraj i deleg. Min. św. p. Sobińskiego, dr. Ignacego Dembowskiego, delegację grom. nauczycielskich, dyrektorów szkół i t. p.

Na tle srebrnego piórego orła i barw narodowych zarysowały się na scenie mundurki uczniowskie i bluzy żołnierskie. Chór młodzieży „Harfa“, w którym wystąpiło wielu młodocianych obrońców Lwowa, rozpoczął program odśpiewaniem pobudki. Ósmoklasista v. Dehring imieniem młodzieży oddał hołd małym bohaterom, za ich czyn, godny tradycji przodków; kraw przelana, megily poległych i łzy ojców i matek świadczą będą po wieki, że nie damy Lwowa na pastwę dzicy.

Prof. Wolańczyk zestawiał dzieje walki w imię idei wolności, przeciw której od szeregu lat waleczyli Niemcy, występując przeciw narodom, reprezentującym w Europie najsilniej te hasła wolnościowe, Polakom i Francuzom. Oddawszy część bojownikom wolności, zaznażył mowa, że uzyskawszy wolność zewnętrzną, stoczyć musimy walkę o wewnętrzną wolność, o czystość sumienia o uczciwość społeczną duszy. Dzieci, które ukończyły bój Polski o niepodległość, rozpoczną dziś bój o tę wewnętrzną wolność.

pan mi za złe, jeśli kiedy zapędzę się na pańskie pola. Oczywiście przyrzekam jak najuroczyściej uszanować zasiewy.

Virup z miejsca udzielił żądanego pozwolenia. Ugłaskany uprzejmością, sam starał się podtrzymać rozmowę, do której początkowo nie miał najmniejszej chęci.

— No, no, bakał, pan mieszka w Bógely. Jakże panu podoba się gospodarz?

Na to pytanie właśnie czekał magister. — Zdaje się, such nielada! — odpowiedział.

— Trochę także stelma, nieprawdaż? zgryźliwie dorzucił tamten.

— Tego nie zauważyłem, — twierdził Törner.

— On marotrawi majątek baronowej i zrzuca ją prędzej czy później.

— Tak pan naprawdę mnie masz? Wszak on jest zarządcą, a nie pobiera żadnej płacy, sam, jak parobek chodzi za plugiem, kosi trawę, poi bydło. Chyba więc dostatecznie odrabia ten kęs strawy, jaki mu podają.

— Wiem, że pan z nim w przyjaźni, — chłop owzał się — i dla tego nie chce o nim powiedzieć nic złego.

Magistrowi niezbyt przyjemnie było to usłyszeć. On przyjaźnił cygana! Lecz nie czas jeszcze odsłaniać karty.

— W przyjaźni! Jak to wreszcie pan rozumiesz? Przyjaźni istnieć może jedynie pomiędzy osobami o równym stopniu wykształcenia, zacytował cyceroniańską senten-

Zakończył mowa słowami kanclerza Zamoyńskiego, że „takie będziemy mieli Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie“.

Po odśpiewaniu przez chór pieśni rycerskiej, przemówił w imieniu armii polskiej kap. Jakóbski. Wspomniawszy, że oręż w rękę młodzieży polskiej, to nie nowina, bo pamiętają i wojny napoleońskie i powstanie listopadowe nieletnich bohaterów, skreślił mowa wymownie obraz, jak w trudzie i chłodzie bronili miasta mały jego obywatel. Czy mamy stroić w głory bohaterstwa młode główki dzieci-żołnierzy? Oni spełnili tylko surowy obowiązek wobec narodu i Państwa — więc czeijmy tylko symbol walki w imię wolności i niepodległości. Ożeś Sprawie, która kazała tej naszej lekkomyślnej młodzieży odetchnąć szeroką pierśią olbrzyma, która poprowadziła ich w bój po zwycięstwo lub śmierć. Dziś rośnie Ojczyzna wyzwolona, wielka i potężna, a prowadzi Jej wielki Naczelnik, Król-Duch legendy wieszczowej...

Zakończeniem uroczystości był hymn „Nie rzucim ziemi“, odśpiewany ze sceny.

Telegramy własne „Gazety Lwowskiej“.

Tuszowanie złodziejstw.

Cieszyn. Dzienniki niemieckie donoszą, że wszystkie ministerstwa czeskie wydały do podwładnych sobie organów okólnik, aby nie ogłaszano żadnych władz czeskich i nie wyciągano ich przed forum publiczne.

Pisma niemieckie podkreślają, że okólnik ten jest niesłychany, gdyż staje w obrocie nadużyć władz czeskich, co jeszcze bardziej przyczyni się do korupcyi czeskiej.

Maskarada.

Cieszyn. Według informacyj z poza linii demarkacyjnej, Czesi organizują poza linią demarkacyjną delegację rzekomo polską, która ma jechać do Paryża i niby w imieniu narodu polskiego prosić o przyłączenie obszarów spornych do Czech. Delegacja ma postarać się o stroje góralskie i ludowe stroje polskie ze Śląska. Kto nie ma takich ubrań, dostanie zaliczkę od rządu na wytypowanie tych strojów. Operetkowa ta „delegacja“ pojedzie naturalnie na koszt rządu czeskiego do Paryża.

Zgromadzenia polskie w podziemiach.

Cieszyn. Ponieważ Czesi zabronili Polakom poza linią demarkacyjną wszelkich zebrań, górniczy polscy urządzają zgromadzenia pod ziemią w kopalniach.

Kłeska Kołczaka.

Wiedeń. Wiadomości z Sztokholmu głoszą, że armia Kołczaka poniosła ostateczną klęskę i na całym froncie znajduje się w odwrocie. W ślad za ustępującą armią idą wojska sowieckie, które otrzymały znaczne posiłki z Rosyji środkowej i Turkestanu. Generalissimus armii Kołczaka gen. Dietrich

podał się do dymisji, a jego następcą ma zostać gen. Sacharow.

Niebezpieczeństwo monarchiczne w Niemczech.

Berlin. Komitet niezawisłych socjalistów niemieckich odezwa ogłoszoną we „Freiheit“ wzywa towarzyszy partyjnych, aby w niedziele urządzili w całym państwie masowe zgromadzenia celem zajęcia stanowiska wobec grożącego niebezpieczeństwa monarchicznego.

Z ostatniej chwili.

Depesza z Belwederu.

Generalny Delegat Rządu dr. Kazimierz Gałecki otrzymał dzisiaj następującą depeszę z Belwederu:

„Z powodu przedłużania się rekonwalescencji i sprzeciwu lekarzy, wyjazd Naczelnika Państwa zostaje odwołany.

Wieniawa Długosowski
rotmistrz i I adiutant.

Naczelnym i odpowiedzialnym redaktorem:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

NADESLANE.

Za tę rubrykę Redaktor nie bierze odpowiedzialności.

Agencja konc. Tow. muzycznego

W czwartek 20 i piątek 21 b. m. w sali konc. Tow. Muzycznego Chorążczyzna 7

2 Wieczory poematów tanecznych

Rity

Sacchetto

ze współudziałem uczenie

Sydonii Nigrini i Waleryi Konczyńskiej

Pozostałe bilety do nabycia w składzie fortepianów B. Połonieckiego ul. Klementyny Tańskiej 1, obok Księgarni Polskiej, zaś w dniu wieczoru od godziny pół do 7-mej przy kasie Tow. muzycznego.

APOLLO

Dziś i jutro z powodu wieczorów

SACCHETTO

tylko do 7:30 w.

słynna sensacja

W szponach orła

z genialną małą „Jack“.

on wobec Virusa nie zaprzeczył tej opinii. Ale myśli męczył mu się w głowie, a chłop miał miętę tak lodowatą, że Törnerowi zamarzy słowa na ustach. Nałożył kapelusz i odszedł.

Ozł, że palnął głupstwo i z tem niemitem wrócić wracał przez łąkę do domu. Przed ogrodem zastał już cygana na straży.

Magister chętnie byłby uniknął spotkania z Jensenem, ten bowiem przestrzegał go przed wdawaniem się z sąsiadami. Nie było jednak sposobu — musiał maszerować wprost na nieprzyjaciela.

Jensen z pochyloną głową postępował naprzód. W rękę miał patyk i niby to mierzył ziemię. Udawał, że nie spostrzegł magistra.

Andrzej powitał go uśmiechem: „Dzień dobry!“ Cygan grał rolę zdziwionego, nie jednak nie powiedział. Magister postanowił więc sam przystąpić ad rem i powiedzieć wszystko, co miał do powiedzenia.

— Byłem u pańskiego sąsiada z prośbą, by mi pozwolił przechodzić przez jego pola. Cygan uśmiechnął się z widocznym przymusem i dalej mlekał.

Törner nie mógł już cofnąć się. Musiał postąpić jeszcze dalej, choćby po błędnej drodze. Coś go nieprzeczucie popychało, by się usprawiedliwił.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

Różne obwieszczenia.

Cg. I. 803/19 (2). Przeciw pozwanemu Majerowi Hofstaetterowi, w Krakowie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego cywilnego w Krakowie przez Macieja Jakubowicza w Wadowicach pozew o 3672 koron 13 hal. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczoną została pierwsza audyencya na dzień 11 listopada 1919 r. o godz. 9 rano w sali rozpraw Nr. 58. Celem strzeżenia praw kuranda Majera Hofstaettera ustanawia się p. dr. Artura Laufbahna, adwokata w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

[Sąd okręgowy, Oddział I.
Kraków, 22 października 1919. (5408 3-3)

L. 201 (5452 3-3)

Izba notaryalna w Krakowie wzywa interesowanych w myśl § 29 ust. not., aby pretensje jakiegokolwiek rodzaju do zaspokojenia z kaucyi notaryusza s. p. Apolinarego Przyłęckiego lub jego substytutów z czasu jego urzędowania w Krośnie, a to z tytułu urzędowania jako notaryusza i jako komisarza sądowego w przeciągu sześciu miesięcy licząc od trzeciego umieszczenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ do tej Izby notaryjalnej, zgłosili, gdyż po bezskutecznym upływie określonego terminu kaucya ta od wszelkiej odpowiedzialności zwolniona i zezwolenie na ekstablucyę sum kaucyjnych z dóbr Wolica lwh. 404 i Wołowice lwh. 403 wydane będzie.

Izba notaryalna w Krakowie.
Kraków, dnia 14 listopada 1919.

C. VI. 325/19. Przeciw Walentemu i Anieli Sukiennikom, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Limanowej przez Reginę Sukiennik pozew o 872 koron zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 19 listopada 1919. Celem strzeżenia pozwanego ustanawia się p. dr. Kwiecińskiego, adwokata w Limanowej, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy.
Limanowa, 26 października 1919. (5444 3-3)

C. III. 325/19. Przeciw Anieli Sukiennik, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Limanowej przez Jana i Reginę Sukienników pozew o własność grantu. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 19 listopada 1919. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Młodzika, adwokata w Limanowej, kuratorem.

Tenże kurator będzie pozwaną w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy.
Limanowa, 7 listopada 1919. (5443 3-3)

L. 14408/19 (5528 1-3)
Ogłoszenie.

Wzywa się każdego kto by rościł sobie pretensji do klaczy przytrzymanej przez Straż skarbową dnia 27 listopada 1917 na przewozie skowierzynskim u Andrzeja Majewskiego z Chwałowic, a należącej rzekomo do Stanisława Czajkowskiego z Zawichostu, ażeby w terminie 90 dni licząc od dnia ogłoszenia niniejszego zawiadania, zgłosił się w Dyrekcji okręgu skarbowego w Rzeszowie, w przeciwnym bowiem razie wstąpi się z przytrzymałą klaczą względnie kwotą z jej sprzedaży uzyskaną wedle prawa.

Dyrekcya okręgu skarbowego.
Rzeszów, dnia 3 listopada 1919.

C. III. 513/19 (19). Przeciw Wojciechowi Frydrychowi, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do sądu powiatowego w Krośnie przez Antoniego Frydrycha w Iakrzyni pozew o wezwanie dokumentu adolnego do intabulacyi zpn. Ustna rozprawa wyznaczona na dzień 21 listopada 1919 godzina 9 rano biuro Nr. 11. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Piaseckiego, adwokata w Krośnie, kuratorem na czas jego nieobecności.

Sąd powiatowy, Oddział III.
Krosno, dnia 24 października 1919. (5541)

C. XXIII. 508/19 (1). Przeciw Zeidze Ryfco Heschles, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez Markusa Polturaka i tow. pozew o wykreślenie prawa najmu części realności l. 421 2/4 tudzież prawa zastawu dla czynszu w kwocie 1.000 złr. w. a., jakoteż zabezpieczenie najmu w stałym biernym realności lwh. 374/II. ks. gr. gm. Lwowa. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 29 grudnia 1919 r. godzina 10 sala VII. Celem strzeżenia praw pozwaney ustanawia się p. dr. Juliana Landaua adwokata we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ktoś w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy S. I. Oddział XXIII.
Lwów, dnia 3 listopada 1919. (5556)

C. I. 462/19 (1). Przeciw Izaakowi Feldmanowi z Kramarówki, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do sądu powiatowego w Pruchniku pozew o zapłatę 452 kor. przez Frejda Liebling z Pruchnika. Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 3 grudnia 1919 godz. 9 rano biuro Nr. 17. Celem strzeżenia praw dla niewiadomego Izaaka Feldmana ustanawia się dr. Burstina, adwokata w Pruchniku, kuratorem.

Tenże kurator będzie zastępował tegoż w rzecznej sprawie na tegoż koszt i niebezpieczeństwo dopóki on sam się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Pruchnik, dnia 11 listopada 1919. (5543)

C. 556/19. Przeciw Michałowi, Parasce i Annie Taraskom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Sieniawie przez Maryę Pyszczak pozew o własność parcel gruntowych 625 do 633 gminy Dobra. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 22 listopada 1919 o godz. 9 rano pod nr. 8. Celem strzeżenia praw pozwanym ustanawia się p. dr. Kühnberga, adwokata w Sieniawie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanym w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Sieniawa, dnia 13 października 1919. (5544)

C. II. 280/19 (1). Przeciw Mojżeszowi Fischerowi z Tuchli, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do sądu powiatowego w Skolem przez ma. Chaima Beera, działającego przez ojca Natana Beera, w Tuchli, pozew o 2400 kor. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 14 listopada 1919 o godz. 9 rano w sądzie poniżej wymienionym biuro 2. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Bernarda Barasa, adwokata w Skolem, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Skole, 25 października 1919. (5545 1-3)

Amortyzacye.

T. V. 124/19 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Sali Rosenfeld w Rzeszowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, która wnioskodawcy miały zaginać; wzywa się posiadacza tejsze, aby ją w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznaję sąd po upływie tego terminu tę książeczkę wkładową za umorzoną. Oznaczenie książeczeki wkładowej: Książeczka wkładowa Związku kredytowego i komercyjnego w Rzeszowie F. 157 Spafond Nr. 935/II na kwotę 473 kor. 73 hal. opiewająca, oprocentowana 6 i pół proc. od eta.

Sąd okręgowy Oddział V.
Rzeszów, dnia 25 września 1919. (5515)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego

T. 223/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Bazyli Giżowski, urodzony w roku 1886 w Wyszatycach, religii gr. kat., podczas mobilizacyi r. 1914 narukował do 10 pułku piechoty 16 kompanii. Nacoczni zaprzysiężeni świadkowie stwierdzili, że tenże został dnia 2 listopada 1914 w bitwie pod Opatowem ugodzony kulą w piersi i zaraz umarł i tam został pogrzebany.

Gdy zatem przyjąć należy, że zaisnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 276 ustawy cyw. i § 7 ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Maryi Giżowskiej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i uznanie małżeństwa tegoż, zawartego z Maryą z Gradowskich Giżowską dnia 8 lipca 1913 za rozwiązane, a zarazem ogłasza się, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub panu dr. Józefowi Dobrzańskiemu, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Bazylego Giżowskiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 20 stycznia 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Przemyśl, 14 paźdz. 1919. (5500 2-3)

T. V. 183/19 (3). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Antoni Piela syn Józefa i Katarzyny, 31 lat liczący w Gorliczyźnie zamieszkały, wstąpił w szeregi 34 p. p. obrony krajowej w pierwszych dniach mobilizacyi r. 1914 i niedługo potem udał się na front z oddziałem do Żurawicy i tam w początkach października 1914 zginął od kuli nieprzyjacielskiej, co stwierdził nacoczny świadek Marcin Pilek z Gorliczyzny.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Antoni Piela poniósł śmierć, przeto na prośbę Antoniny Pielowej z Gorliczyzny obok Przeworska, wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto wezwanie, ażeby uwiadomiono sąd albo kuratora p. dr. Hanasiewicza, adwokata w Rzeszowie, aż do dnia 30 kwietnia 1920. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, 23 września 1919. (5514 2-3)

T. V. 156/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego Józefa Partyki, 17 stycznia 1877 r. urodzonego w Ostrowach tuszowskim. Józef Partyka wydal się z gminy Gorliczyzna, w której wraz z żoną stałe zamieszkał w 1908 roku i od tego czasu przepadł bez wieści, okoliczności te stwierdzili w zeznaniach swoich świadkowie Helena Szubert i Józef Szubert w Przeworsku.

Gdy zatem meżna przyjąć, że zaisnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 1 ust. 1 rozp. ces. z 12 października 1914 Nr. 276 D. u. p., zarządza się na wniosek Józefa Partyki w Przeworsku postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Buchowi, adwokatowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem, a zarazem obrońcą związku małżeńskiego. Józefa Partykę wzywa się, aby się stawił przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 października 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, 24 września 1919. (5511 2-3)

T. 10/19 (4). Wdrożenie postępowania celem ustalenia dowodu śmierci. Iwan Broszko, syn Hryńka i Anny z Makohonów, urodzony 26 grudnia 1880 gr. kat., rolnik w Krościenku zamieszkały, ożeniony 21 lutego 1905 z Katarzyną z Hwozdzyków, dostał się jako żołnierz austriacki z upadkiem twierdzy Przemyskiej do niewoli rosyjskiej, gdzie przebywał w baraku w Husinku pow. Carskie Siolo w gubernii Piotrogrodzkiej przy robotach leśnych. Tam zachorował i był w szpitalu, a w dniu 6 stycznia 1916 zmarł, fakt jego śmierci stwierdzili pod przysięgą jego towarzysze niewoli Emilian Szic i Hryńko Białonotka, z których pierwszy wi-

dział go zmarłym w szpitalu, potem przenieszonego do trumny, odebrał od służby szpitalnej znalezione przy zmarłym pieniądze i zarządził kupienie bielizny.

Wdraża się zatem postępowanie celem ustalenia dowodu śmierci Iwana Broszki. Wydaje się więc wezwanie ogólne, aby sąd zawiadomiono o nim do dnia 15 lutego 1920, a Iwana Broszkę ewentualnie wzywa się, aby tego dnia stanął w sądzie albo dał znać o sobie w sposób inny. Po upływie tego czasokresu sąd rozstrzygnie stanowczo w sprawie ustalenia dowodu śmierci Iwana Broszki.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.
Brzeżany, 1 października 1919. (5537)

T. 31/14 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Dzera, syn Hryhora i Anny ze Stmerkłów, urodzony w Rohatynie 13 października 1883 z Maryą z Kap. został 26 sierpnia 1914 z Żołuzą w czasie kiedy tam walczył w wojnie austriackiej z rosyjskim, wzięty na podwody, towarzyszył wojsku austriackiemu w cofaniu się na Stryj. Od tego czasu zaginiony o nim wieść wszelka.

Wdraża się przeto postępowanie, celem uznania go za zmarłego i wydaje się wezwanie ogólne, aby zawiadomiono o nim sąd do 15 maja 1920, a jego samego wzywa się ewentualnie, aby do tego dnia stanął w sądzie lub o sobiedał znać o sobie. Po upływie tego czasokresu sąd na ponowny wniosek każdego z interesowanych rozstrzygnie stanowczo w sprawie uznania go za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, 1 października 1919. (5536)

T. 93/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Maryna z Ankułowiczów zam. Majowska w Brzeżcu, wniosła o uznanie jej męża Kasimierza Majowskiego za zmarłego. Z zeznań świadka Michała Trusia wynika, że Kasimierz Majowski który w sierpniu 1914 powołany został do służby w byłym wojsku austriacko-węg. brał udział w bitwie z wojskiem rosyjskiem w Karpatach w lutym 1915 r. i od tego czasu nie ma o nim żadnych wiadomości.

Wobec tego w myśl ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Thürbau-sowi w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 maja 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, 23 września 1919. (5479)

T. 110/19 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Katarzyna ze Sidorów zam. Antonikowa z Rychlic wniosła o uznanie jej męża Mikołaja Antonika za zmarłego. Z zeznań świadka Władysława Kizła wynika, że Mikołaj Antonik jako żołnierz w 77 pułku piechoty byłgo wojska austriacko-węgierskim brał udział w bitwie w Karpatach w marcu 1915, w której najprawdopodobniej poległ, gdyż od tego czasu ślad po nim zaginął.

Wobec tego w myśl ust. z 21 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 lutego 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 27 września 1919. (5469)

T. 190/19 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Piotra Iwanca. Piotr Iwanec urodzony 11 lipca 1886 i zamieszkały w Uhornikach, powołany został ogólną mobilizacyą w r. 1914 do 58 p. p. austr. armii i od tego czasu brak o nim wszelkich wiadomości. Świadek Wiktor Gołębiowski zeznał, że będąc w bitwie w Karpatach razem z Piotrem Iwaniec, widział, jak tenże nad ranem otrzymał strzał karabinowy w ten sposób, że kula przeszła mu przez staw, że weszła z jednej strony kości miednicowej, a drugą stroną wyszła. Działo się to z końcem stycznia lub początkiem lutego 1915. W kwadrans po otrzymaniu strzału tenże zmarł.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Piotr Iwanec z Uhornik poniósł śmierć, przeto na prośbę Anny Iwaniec z

Uhorak wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszczej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udowodnić, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą wezła małżeńskiego, aż do dnia 10 marca 1920 o zaginionym Piotrze Iwaniec. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i podjęciu dowodów, będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszczej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stanisławów, 31 października 1919. (5535)

T. 45/19 (8). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Katarzyna z Grabanów zam. Uhrynowa z Drebobycza, wniosła o uznanie jej męża Antoniego Uhryna za zmarłego. Zeznał świadek Wasyla Hermana wynika, że Antoni Uhryn powołany do b. wojska austro-węg., dostał się w roku 1914 pod Opatowem do niewoli rosyjskiej i wywieziony do Omska na Sybirze. Z początkiem r. 1916 zachorował Antoni Uhryn i umarł w Omsku w szpitalu.

Wobec tego wdraża się w myśl ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p. postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielić sądowi wiadomości o powyższym wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 lutego 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 25 września 1919. (5464)

T. 185/19 (2). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Kowbański Dmytra z Werbiaża niżniego powiat Kołomyja, urodzony 11 kwietnia 1889, rolnik, ożeniony z Katarzyną z Ludeczaków 25 listopada 1913 odszedł w sierpniu 1914 na wojnę z 11 dywizją trenu do Lwowa i Tarnopola, z drogi pisał żonie, że jedzie do Serbii we wrześniu 1914 po raz ostatni. Od tego czasu jednak wszelki śluch po nim zaginął, bo wedle opowiadania towarzysza broni miał Iwan Kowbański w Nasy Michały na Węgrzech we wrześniu 1914 umrzeć na cholerę, która wówczas wybuchła w oddziale trenu, w którym on służył, a nadto posterunek żandarmeryi w Werbiażu niżnym również miał w r. 1915 otrzymać urzędowe zawiadomienie o śmierci tegoż.

Gdy zatem przyjąć należy, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 2 ust. cyw., zarządza się na wniosek Katarzyny z Ludeczaków Kowbański w Werbiażu niżnym postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielić o wiadomości o zaginionym sądowi lub p. adwokatowi dr. Pordesowi w Kołomyi, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą wezła małżeńskiego. Iwana Kowbańskiego Dmytra wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 maja 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, 23 października 1919. (5522)

T. 97/19 (5). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Hersz Thau Anczla, właściciel realności w Zabłotowie, liczący 70 lat, chorował przed wojną na uwiad starczy i kózka nie opuszczał. Dnia 4 września 1918 w Zabłotowie Hersz Thau Anczla zmarł i tamże pochowany został wedle zaprzysiężonych zeznań świadków Markusa Thau Hersza i Naftalego Keusza z Zabłotowa, zaś wypadku śmierci nie wciągnięto do ksiąg metrykalnych wskutek paniki wojennej.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek syna Markusa Thau Hersza z Zabłotowa, postępowanie celem udowodnienia jego śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 1 stycznia 1920 albo sądowi albo p. adw. dr. Agopsowiczowi w Zabłotowie, którego ustanawia się kuratorem, udzielić wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kołomyja, 18 września 1919. (5521)

T. 454/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Kozak ur. 22 maja 1887 w Kiernicy pow. Gródek Jag. i tam ostatnio zamieszkały, uczestnik wojny światowej jako żołnierz byłego austr. 34 p. strzelców, nie daje o sobie znaku życia od sierpnia 1914 r., zaś wedle zeznań świadka Hryńka Michajłaka padł w r. 1914 pod Krakowem.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci z § 1 ust.

z 31 stycznia 1918, przeto wdraża się na prośbę Ewy z Hołubców Kozak postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielić sądowi albo kuratorowi p. adw. dr. Mojżeszowi Allerhandowi we Lwowie wiadomości o powyższym wymienionym. Iwana Kozaka wzywa się, aby przed podpisanym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 maja 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cyw., Oddz. VII.
Lwów, dnia 21 października 1919. (5377)

Wyroki prasowe

Pr. 58/19 (2) (5524)
W imieniu Republiki Polskiej!

Sąd okręgowy karny jako Trybunał prasowy we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Nowa Rada“ Nr. 44 z dnia 13 listopada 1919 w artykule pod tytułem: „Refleksji nad polsko-ukraińskimi perestrojami“ w ustępie od słów „za kulturę jaką jemu“ do słów: „obiciowano sprawę“ zawiera znamiona występku z § 302 u. k. uznął dokonaną dnia 12 listopada 1919 r. konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu — i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 14 listopada 1919.

Pr. 59/19 (2) (5523)
W imieniu Republiki Polskiej!

Sąd okręgowy karny jako Trybunał prasowy we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Nowa Rada“ Nr. 45 z dnia 14 listopada 1919 r. w artykule pod tytułem: „Dzisiaj nie ma ruskiego Boga tylko polski“ zawiera znamiona występku z § 302 u. k. uznął dokonaną w dniu 13 listopada 1919 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu — i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 14 listopada 1919.

Konkursa

L. 21941 (5481 2-3)
Konkurs.

Przy Powiatowej Komisji rozdziału drzewa w Stanisławowie, jest do obsadzenia posada prywatnego technika lasowego na zastępstwo Ministerstwa rolnictwa, na czas zapotrzebowania.
Reflektanci zechcą wnieść podania należycie udokumentowane, podając warunki. Bliższych wyjaśnień udzieli przewodniczący Komisji. Termin do wnoszenia podań do 20 listopada b. r.

Starostwo powiatowe w Stanisławowie.
Stanisławów, dnia 7 listopada 1919.

Kierownik Starostwa
dr. Trembałowicz
radaea Namiestnictwa.

L. 2812/19 (5456 1-3)
Konkurs.

Na podstawie uchwały Rady przybożnej z dnia 14 listopada 1919 rozpisyje się niniejszem konkurs na posadę inspektora policji miejskiej w Tustanowicach.

- Kompetenci powinni dołączyć do podania:
1. Metrykę urodzenia.
 2. Świadcstwo moralności.
 3. Świadcstwo z odbytych nauk.
 4. Świadcstwo z egzaminu kwalifikacyjnego na inspektora policji.
 5. Dowód, że są obywatelami Polskimi.
 6. Poświadczenia dotychczasowego zajęcia

Tustanowice, dnia 15 listopada 1919.
Komisarz rządowy:
W. Kobak.

Upadłości.

S. 5/13 (134). W konkursie Samuela i Chany Tennenbaum. Celem powzięcia uchwały przez ogół wierzycieli wyznacza się audyencya na dzień 5 grudnia 1919 godz. 10 30 w sądzie biuro Nr. 18: 1. co do spieniężenia realności lwh. 591 ks. gr. gm. Milatyn, 2. co do skompletowania wydziału wierzycieli w miejsce członka wydziału dr. Józefa Heryziga, adwokata w Wiedniu, 8. co do likwi-

dacy pretensyi Kasy zaliczkowej w Glinianach pto 3.960 kor. (d. 112). Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych z tem nadmienieniem, że według § 246 ord. konk. tego co na tej audyencyi po należytym zawiadomieniu będzie rozstrząsanem, ustaleniem lub uchwalonem, nie mogą strony zapierać żadnym środkiem prawnym opierającym się na tej przyczynie, że w rozprawie udziału nie brały lub brać nie mogły.

Sąd okręgowy cywilny, Oddz. VII.
Lwów, dnia 11 listopada 1919. (5525)

S. 12/13 (160) (5481)

W konkursie Mojżesza Reibera z Dębicy jest kwota około 6.000 koron do rozdziału między wierzycieli konkursowych, których pretensye wynoszą około 82.000 kor. Do wniesienia zarzutów jako projektów repartycy, który można przejść w sądzie tutejszym zakreśla się termin do 15 grudnia 1919 r. włącznie.

Do rozprawy nad zarzutami tudzież depowzięcia uchwały ogółu wierzycieli co do załatwienia rachunku z poprzednim zarządcą masy i jego zastępcami tudzież co do przyznania wynagrodzenia obecnemu zarządcy i wydziałowemu wyznacza się audyencyę w sądzie tutejszym biura Nr. 10 I. p. na dzień 19 grudnia 1919 o godz. 10 przed południem

Sąd okręgowy, Oddz. IV.
Tarnów, dnia 14 listopada 1919.

Kuratele.

Og. IX. 943/19 (1). W sporze separacyjnym Joanny Wahle przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Robertowi Wahle, ustanawia się kuratorem tegoż ostatniego adwokata dr. Krygowskiego w Krakowie. Tenże kurator będzie zastępować tegoż nieobecnego na jego koszt, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi i pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział IX.
Kraków, 15 października 1919. (5405)

P. 104/01/11. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą sądu z 1 września 1919 r. pozbawiono całkowicie własnowolności Pawła Cięzadłę, lat 40, zamieszkałego w Lisiej górze, a to z powodu zupełnego niedołęstwa umysłowego, Kuratorem ustanowiono Antoniego Małka w Lisiej górze.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 12 października 1919. (5205)

P. 70/6 (29). Sąd powiatowy w Dobczyce znosi bezwłasnowolność Jana Puchały i tegoż małżonki Katarzyny z Koniecznych Puchałowej, współwłaścicieli realności w Czasławiu (Wzary).

Sąd powiatowy, Oddział I.
Dobczyce, 27 września 1919. (5261 1-8)

Firmy.

Firm. 489/19. Sąd okręgowy jako handlowy zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo gospodarczych przy firmie Towarzystwo spożywcze „Konsum“, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Tarnobrzegu, że na walnem zgromadzeniu członków odbytem w dniu 31 lipca 1919 r. wybrano Mojżesza Schüllera i Pinkasa Kirschbaum, obu w Tarnobrzegu członkami dyrekcji w miejsce ustępujących Salomona Lamma i Jeremiasza Haara. Wpis ten ogłasza się w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ i „Przeglądzie prawa i administracji“.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 14 września 1919. (5306)

Firm. 475/19. W rejestrze handlowym dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Związek konsumentów w Rzeszowie“, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, wpisano w dniu dzisiejszym następujące zmiany: Zmieniono brzmienie §§ 2, 4, 12, 18, 23, 27, 28, 29, 30, 33 35, 36 i 40 statutów.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Rzeszów, d. 8 września 1919. (5305)

Firm. 499/19. Wpis stowarzyszenia z ograniczoną odpowiedzialnością. Wpisano do rejestru dnia 12 września 1919: Siedziba firmy: Tuczyn. Brzmienie firmy: Towarzystwo spożywcze nauczycieli szkół powszechnych okręgu sądowego w Tuczynie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: 12 lipca 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: Stowarzyszenia celem nabywania i dostarczanie artykułów gospodarstwa domowego i środków spożywczych w dobrej

jakości po tanich cenach dla swych członków. Dyrekcya: Zarząd składa się z 3 dyrektorów i 2 zastępców, którymi są: Gil Józef, kierownik szkoły w Kielnarowej; Kołodziejowa Emilia, nauczycielka w Tuczynie i Stanisław Zaprzal, kierownik szkoły w Chmielniku, zaś Antoni Smoła, kierownik szkoły w Budziwoju i Anna Staniękówna, nauczycielka w Tuczynie, jako zastępcy dyrekcji. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisują będzie 2 członków dyrekcji. Ogłoszenie następuje przez wywieszenie obwieszczenia w lokalach sklepowych. Udział członków ustanowiono na kwotę 100 K. Odpowiedzialność: Członek stowarzyszenia prócz deklarowanych udziałów odpowiada jeszcze kwotą równającą się jednokrotnej wysokości deklarowanych udziałów.

Sąd okręgowy, Oddz. V.
Rzeszów, dnia 8 września 1919. (5307)

Firm. 37/19. Stow. I. 345. Зміни і додавки до вписаних вище в реєстрі стоваришень заробкових і господарських. Осідок стоваришення: Золочів. Фірма звучить: Рускій Народний Дім, зареєстроване стоваришене господарске з обмеженою поруккою в Золочеві. 1. Члени дирекції виступили: о. Вільгельм Бедкот. о. др. Стефан Юрик виждав а Осип Кордуба інтернований. 2. Члени дирекції вибрані: Ілля Антонок начальник Народної Торговлі справником, о. Володимир Вук гр. кат. сотрудне кассиром і Іван Гуладовскій директор Хлібороба в Золочеві.

Суд окружний яко торговельний В. П.
Золочів, дня 22 жовтня 1919 (5337)

213/19 Stow. IV. 142. Wpis Stowarzyszenia. Wpisano do rejestru stowarzyszeń dnia 10 września 1919. Siedziba stowarzyszenia Pietrzykowice stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: Dostarczenie środków żywności ubrań, artykułów gospodarstwa domowego i wogóle towarów wszelkiego rodzaju przez zakupno, wytwarzanie lub przetwarzanie oraz dostarczanie tychże towarów członkom z gotówką. Umowa Stowarzyszenia (statut) z 27 lipca 1919. Udział wynosi 30 kor. i jest płatny przy wstąpieniu. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i jeszcze dalszą kwotą 30 kor. Ogłoszenia następują przez przybicie ich na tablicy ogłoszeń w lokalu stowarzyszenia. Zarząd składa się z trzech członków. Członkami zarządu są: Mrowiec Józef wyrobnik kolejowy w Pietrzykowicach Nr. 376, Adameczyk Andrzej sklepikarz w Pietrzykowicach Nr. 151 i Fijał Antoni robotnik fabryczny w Pietrzykowicach Nr. 375. Uprawniony do zastępstwa stowarzyszenia jest zarząd. Podpis firmy: pod wyciśniętą stampilią firmy stowarzyszenia podpisuje 2 członków zarządu swoje nazwiska.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Wadowice, 10 września 1919. (5336)

Firm. 40/19 Stow. II. 349. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Chołojów. Brzmienie firmy: Stowarzyszenie spożywcze w Chołojowie stowarzyszenie zarej. z ogr. por. Data Statutu: Chołojów 31 sierpnia 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: Nabywanie i dostarczanie członkom swoim niezbędnych artykułów gospodarstwa domowego i środków spożywczych. Czas trwania: nieoznaczony. Dyrekcya: Izak Badner, Hersch Distenfeld i Samuel Feuerstein, zastępcy Izak Konstantin i Majer Reiss kupcy w Chołojowie. Podpis firmy: pod firmą stowarzyszenia podpisują dwaj członkowie Dyrekcji i jeden zastępca. Ogłoszenia umieszczane będą w lokalu sklepowym stowarzyszenia. Udziały członków: 50 K (pięćdziesiąt koron). Odpowiedzialność: dwukrotna odnośnie do deklarowanych udziałów. Data wpisu: 23 października 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Złoczów, 22 października 1919. (5347)

Firm. 814 stow. IV. 306. Подлякуючи ся на ухвалу з дня 28 грудня 1917 фирм 934 IV. 306 заряджує ся в реєстрах торговельних податковий више, що фірма Кравий Союз господарско-торговельних спілок стов. зар. з обм. поруккою у Львові торговельний синдикат Товариства Сільскій Господар має звучати по німечцї: Landesverband der landwirthschaftlichen Genossenschaften mit beschränkter Haftung Handels-Syndikat der Genossenschaft „Siliskij Hospodar“, по польскї: Крайовий Зwiązek господарських спілок стowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką syndikat handlowy Towarzystwa „Siliskij Hospodar“.

Суд кравий яко торговельний Відділ IV.
Львів, дня 26 грудня 1918. (5188)

Firm. 242/19 Stow. VI. 89. Wpis stowarzyszenia. Do rejestru stowarzyszeń wpisano dnia 13 marca 1919. Siedziba stowarzyszenia: Lwów. Brzmienie firmy: Konsum „Nadzieja”, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczenie członkom drogą cząstkowej sprzedaży wszelkich artykułów codzianego użytku w tym celu nabytych. Czas trwania: nieograniczony. Statut z dnia 7 maja 1919. Udział wynosi 20 koron. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dalszą jednokrotną kwotą udziału. Ogłoszenia następują przez umieszczenie na razie w dzienniku „Chwila”. Dyrekcja składa się z członków i 3 zastępców. Dyrektorami są: Józef Donner, kupiec, ul. Zamarstynowska 21, Hirsch Nagelberg, kupiec, ul. Weteranów 6, Mozes Kislér, kupiec, ul. Bapaporta 1, zaś zastępcami dyrektorów: Hersch Lakser, kupiec, ul. Papińska 11, Schulem Pfenig recte Akner, kupiec, Żółkiewska 151, Szymon Altes, kupiec, Bapaporta 1, wszyscy we Lwowie. Uprawnieni do zastępstwa: dyrekcja. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisując będą wspólnie dwaj członkowie dyrekcji.

Sąd okręgowy jako hand., Oddział IV.
Lwów, dnia 12 maja 1919. (5266)

Firm. 137 Rg. A. II. 17. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Dnia 11 kwietnia 1919 wpisano w rejestrze A. przy firmie: Brzmienie: S. Fränkel. Zmiana firmy: na S. Fränkel i K. Ksminker, fabryka octu spirytusowego i winnego w Zniesieniu koło Lwowa. Siedziba: Zniesienie koło Lwowa. Przedmiot przedsiębiorstwa: w brzmieniu firmy. Przytąpił: Mojżesz Kaminker, przemysłowiec w Zniesieniu koło Lwowa. Odtąd właścicielami: Samuel Fränkel i Mojżesz Kaminker. Uprawnieni do zastępstwa i podpisania firmy odtąd: obaj spółnicy, a to każdy samodzielnie.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. IV.
Lwów, dnia 11 kwietnia 1919. (5264)

Firm. 1014/19 Oddz. C. III. 20. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba spółki: Kraków. Brzmienie firmy: „Ceramika”, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: Kupno przedsiębiorstwa od spółki pod firmą „Józef Radwański, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie”, prowadzenie tegoż przedsiębiorstwa, oraz fabrykacja pieców kaflowych i wyrobów ceramicznych, sprzedaż tychże, oraz wyrób i sprzedaż części składowych do instalacji pieców potrze-

bnych, jakoteż instalacja, naprawa i przebudowa pieców kaflowych. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Kontrakt spółki: z daty Kraków 6 września 1919 LR. 2215. Czas trwania spółki nieograniczony. Kapitał zakładowy spółki wynosi 24.000 K. Został on w całości gotówką do kasy spółki wpłacony. Zawiadowcami spółki są: Jan Proszek, czeladnik kafiarski w Krakowie Dz. XV. ul. Misyonarska 1; dr. Zygmunt Mandel, adwokat w Krakowie Bynek gł. 22; Artur Goldmann, dentysta w Krakowie ul. Sobieskiego 16 b) i Anna Geisslerówna, prywatna w Krakowie Dz. XIII. ul. Kasztelańska 181. Podpis firmy: Firmę spółki podpisuje się w ten sposób, że pod wypisanem lub stampilią wyciśniętą brzmieniem firmy umieszczają kolektywnie swoje podpisy trzej zawiadowcy. Ogłoszenia spółki i zawiadomienia spółników będą dokonywane za pomocą pism poleconych. Dzień wpisu: 18 września 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 15 września 1919. (5396)

Firm. 18 Rg. A. II. 151. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru oddział A wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Drukarnia M. Schmitta i Spółki we Lwowie. Przystąpiło: Polskie Wydawnictwo, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Wystąpiła spółniczka Marya Antonina Walerys 3 im. Schmittowa. Zmarł spółnik dr. Piotr Kazimierz Ostaszewski-Barański, odtąd właścicielem samo: Polskie Wydawnictwo, spółka z ogran. odpow. Prokurę Karola Kucharskiego wykreślono. Prokurę zbiorową udzielono: Rudolfowi Wegnerowi i inżynierowi Aleksandrowi Frankowskiemu, zawiadowcom spółki „Polskie Wydawnictwo” spółka z ogran. odpow. we Lwowie, którzy firmę podpisując będą w ten sposób, iż pod wydrukowaniem lub wypisanem brzmieniem firmy umieszczają swe własnoręczne podpisy z dodatkiem wskazującym na prokurę. Dzień wpisu: 19 maja 1919.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział IV.
Lwów, 17 maja 1919. (5370)

Firm. 227/19 Stow. VI. 83. Wpis stowarzyszenia. Do rejestru stowarzyszeń wpisano dnia 12 maja 1919. Siedziba stowarzyszenia: Lwów. Brzmienie firmy: Stowarzyszenie spożywcze „Wzajemność” stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: Nabywanie i dostarczanie niezbędnych artykułów

gospodarstwa domowego i artykułów spożywczych w dobrej jakości po tanich cenach wyłącznie tylko dla swoich członków. Czas trwania nieograniczony. Statut z 1 maja 1919. Udział wynosi 50 K. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dalszą jednokrotną kwotą udziału. Ogłoszenia następują przez ogłoszenia wywieszane w lokalach stowarzyszenia, albo też w poczytnym dzienniku wychodzącym we Lwowie. Dyrekcja składa się z trzech członków i dwóch zastępców. Członkami dyrekcji są: 1. Abraham Halpern, kupiec we Lwowie ul. Żółkiewska 151; 2. Markus Baruch Ostermann, kupiec we Lwowie ul. Żółkiewska 137; 3. Juliusz Kalisz, kupiec we Lwowie ul. Żółkiewska 135; zaś zastępcami dyrektorów są: Nechemiasz Tuch, kupiec we Lwowie ul. Wołyńska 17; Joahim Holzmann, kupiec we Lwowie ul. Wołyńska 17. Uprawnieni do zastępstwa: dyrekcja. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisując będą wspólnie dwaj członkowie dyrekcji.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 12 maja 1919. (5375)

Firm. 146 Rg. C. III. 17. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „Coloniale, Import i Eksport”, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie; po niemiecku: „Coloniale, Import und Export”, Gesellschaft mit beschränkter Haftung in Lemberg; — po ukraińsku: „Colonial, Import i Eksport”, spółka z obmożenou porukouju u Lwowie; — po francusku: „Coloniale, Import et Export”, Societe a responsabilite limitee a Leopole; — po angielsku: „Coloniale, Import and Export”, Company Limited a Lwów. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) wspólne zakupno i sprzedaż towarów koczennych, kolonialnych, farb, materiałów technicznych i produktów krajowych, prowadzenie hurtownego handlu tymi towarami, tworzenie składów towarów i miejsc sprzedaży, urządzeniu transportów i rozwoju towarów; b) tworzenie, zakupywanie lub dzierżawienie i prowadzenie wspólnych przedsiębiorstw produkcyjnych dla wytwarzania, przeróbki lub uszlachetnienia towarów pod a) wymienionych; c) obejmowanie zastępstwa w towarach pod a) wymienionych; d) przystępowanie w charakterze spółnika do innych spółek, towarzystw lub przedsiębiorstw, mających za przedmiot towary pod a) wymienione. Forma spółki: Spółka opiera się na kontrakcie działywanym w formie aktu notaryalnego z daty Lwów 1 kwietnia 1919 L.

rep. 2274. Czas trwania: nieograniczony. Wysokość kapitału zakładowego: 498.500 K. Uprawnieni do zastępstwa: W siedzibie spółki komulatywnie dwaj zawiadowcy, zaś poza siedzibą spółki przynajmniej jeden zawiadowca lub spółnik zaopatrzony w pełnomocnictwo szczegółowe podpisane przez dwóch zawiadowców w siedzibie spółki pozostających. Zawiadowcy: Israel I. Mieses, kupiec we Lwowie, Fryderyk Philipp, agent we Lwowie, Leib Silber, kupiec we Lwowie, Józef Stryer, agent we Lwowie, Mojżesz Takower, kupiec we Lwowie. Podpis firmy pod brzmieniem firmy przez kogokolwiek napisanej, wydrukowanej lub pieczętowanej, umieszczają swoje własnoręczne podpisy: w siedzibie spółki dwaj zawiadowcy poza siedzibą spółki jeden zawiadowca lub spółnik uprawniony do zastępstwa. Dzień wpisu: 22 kwietnia 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 18 kwietnia 1919. (5386)

Firm. 143/19 Stow. III. 52. Zarządca się wpisano w rejestrze handlowym przy firmie Spółka oszczędności i pożyczek w Chelmcu, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, że na walnym zgromadzeniu członków dnia 1 czerwca 1919 odbytem, w miejsce Józefa Potoczka, który jako członek zarządu ustąpił, wybrano członkiem zarządu Antoniego Kasprzykiewicza.

Sąd okręgowy jako handl., Oddz. IV.
Nowy Sącz, 18 października 1919. (5362)

Firm. 64/19 Rg. B. 6. Wpisano do rejestru handlowego firmy spółkowej. Firma: Bank przemysłowy dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Ks. Krakowskim. Filia w Krośnie. 1. Artur Kubiś przestał być zastępcą dyrektora Banku przemysłowego. 2. Kazimierz Chodorowski przestał być zastępcą dyrektora Banku przemysłowego. 3. Zastępcą dyrektora Banku przemysłowego zamianowany został dotychczasowy prokurzysta p. Franciszek Kucner we Lwowie. 4. Zastępcą dyrektora Banku przemysłowego zamianowany został dr. Maryan Niemcewski we Lwowie. Prokurzystą dla filii w Krośnie zamianowany został p. Tadeusz Kapko w Krośnie. Prokura p. Franciszka Kucnera z powodu mianowania go zastępcą dyrektora jako bezprzedmiotowa skreśla się.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 7 czerwca 1919. (5319)

DONIESIENIA PRYWATNE

Polskie Towarzystwo Handlowe T. A.

Kraków, ul. Sławkowska 1. 1

zawiaadama, że

FILIA JEGO WE LWOWIE

ul. Kollątaja 8 II. p. 5450 2-3

podjęła na nowo swoje czynności w działach:

drzewnym, aprowizacyjnym, maszynowym i żelaznym.

Konkurs.

Zarząd Budownictwa Wojskowego D. O. G Lwów, zapotrzebuje knoty do lamp różnej wielkości. Oferty należy wnosić do 25 listopada wraz z 5 proc. wadium od oferowanej wartości do Zarządu Budownictwa Wojskowego przy ul. Fredry 1. 2 W razie nieprzyjęcia oferty wadium zostanie zwrócone natychmiast za zwrotem kwitu Kasy Z. B. W.

Lwów, dnia 15 listopada 1919.



Bandaż na przepiękiny, pępek, brzucha, pachwiny i t. p. Opaski brzojne na gumach. Pończochy i owijaki gumowe na żyłki. Korsety przeciw zgarbieniu. — Moczniki gumowe w czasie chodu i jazdy.

Wyrób rozmaitych bandażi

M. L. Polaczek

4914 Sambor 9. 12-20

Osoba starsza, inteligentna, będąca w strasznie położeniu, ochora, prosi serca litościwe o pomoc. Wanda Milewicz ul. św. Antoniego 1. 7.

LM. 66.226/19 XVII.

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Lwowa rozpisuje publiczną licytację ofertową na wydzierżawienie na przeciąg jednego roku od 1 stycznia 1920 do 31 grudnia 1920 prowadzenia kantyny w miejskiej realności pod l. kons. 729 1/4 l. orj. 10 pl. Halicki (barak targowy).

Cena wywołania rocznego czynszu ustanawia się na 2000 (dwa tysiące) koron.

Pierwszeństwo mają inwalidzi w szczególności z miejskich zakładów. Reflektanci na powyższą dzierżawę zechcą wniesić do Departamentu XVII. Batusz II. p. ofertę opieczętowaną najpóźniej do wtorku dnia 25 listopada 1919 do godziny 12 w południe.

Do oferty dołączyć należy kwit na złożone w Kasie miejskiej wadium w wysokości 10 proc. oferowanego czynszu rocznego.

Bliższe warunki przejrzeć można w Departamencie XVII Magistratu Batusz II. p. w godzinach urzędowania.

Lwów, dnia 7 listopada 1919

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

Puder dla dzieci

5557 „Dzidzi” 1-12

z „Kogutkiem” jest najlepszym.

Do nabycia w Aptekach i Drogueryach.

Hurtownie: W. G. MUSZYŃSKI Przemysł.

Znana firma

WOLAK i HERAN

Skład pieców i kuchen kaflowych

Biuro zamówień Lwów, Leona Sapichy 81.

Przyjmuje wszelkie przeróbki i reperacje tak w miejscu jak i na prowincyi.

Ceny umiarkowane. 5559 1-5

Kaszel, chrypkę, duszność

usuwają 5558 1-10

Pastyłki belgijskie

z marką „KOGUT”.

Zadać w Aptekach i Składach Aptecznych.

Hurtownie:

W. G. MUSZYŃSKI Przemysł.

Zastawy

Biżuteria, wyroby platynowe i złote, oraz srebra stołowe, przyjmujące do zastawy udzielając najwyższych zaliczek

Lwowski Akcyjny Zakład Zastawniczy

ul. Legionów 1. 3. I. piętro,

od godz. 10-1 i 3-5 po południu, w niedziele od godz. 10-30-12. (983 62 88)

Niniejszem zawiadamiam PT. Konsumy, że rozdziel sacharyny nastąpi 18, 19 i 20 bm.

Hurtownia monopolu sztucznych środków słodzących

LUDWIK HOSZOWSKI!

Lwów, ul. Akademicka 3.



Popierajcie Polską Pożyczkę Państwową!